NALEŻYTOSC POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Wydanie II. 1.
Rok IX. Kraków, środa 15 września 1926 Nr. 208

NOWY DZIENNIK

Adres redak[...] Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu [...] we P. K. O. w Krakowie 400.630.
Na[...] wnicze! „NOWY DZIENNIK"
Wszelkie [...] nadsyłać wprost do Administracji.
Ko[...] redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów [...]ca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor nacz[...] przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 4·40, kwrt. Zł. 13·6[...]
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 4·60, „ „ 13·8[...]
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 5·00, „ „ 15·0[...]
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 8·25, „ „ 25·[...]
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—, gratulacyj Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne 100% droższ[...]

Po przyjęciu Niemiec do Ligi Narodów

(Od naszego specjalnego sprawozdawcy.)

Genewa, 10 września.

Tempora mutantur... W marcu przybyli Niemcy do Genewy w charakterze petentów oczekujących swego przyjęcia. Czekali „za drzwiami" pełne dziesięć dni i musieli wkońcu — nie z ich winy — wyjechać nie uzyskawszy przyjęcia. Obecnie sytuacja przedstawiała się nieco odmiennie: dawni petenci przemienili się w uroczyście i. z wszelkiemi honorami zaproszonych gości, oczekiwanych z niecierpliwością i... dających na siebie czekać. We środę byli już członkiem Ligi i stałym członkiem Rady, a w piątek dopiero przybyli na posiedzenie.

Sala reformacyjna była dziś rano tak szczelnie wypełniona, że nawet szpilki byś tam nie zmieścił... Po odczytaniu rezolucji Komisji weryfikującej pełnomocnictwa delegatów, która stwierdziła prawomocną formę pełnomocnictw niemieckich, zaprosił prezydent Zgromadzenia delegatów niemieckich, by zajęli swoje miejsca. I wtedy nastąpiło „to", czego wszyscy z zapartym oddechem oczekiwali: Wśród głębokiej uroczystej ciszy, w blasku reflektorów, rzucających snopy białego światła w kierunku wejścia, zjawiły się i zajaśniały trzy łysiny: pp. Stresemanna, Schuberta i Gausa. Potem burza niemilknących oklasków.. Sześć lat temu niktby sobie podobnej sceny jeszcze nie mógł wyobrazić, dziś była ona rzeczywistością przyjętą, jako coś zupełnie naturalnego.

Mowy Stresemanna i Brianda — których treść znacie już z telegramów — nie zawierały niczego, coby w jakikolwiek sposób mogło zamącić harmonję tego uroczystego dnia. Pod względem formy oczywiście — ziemia i niebo. Suche, ciężko strawne ekspose profesorskie i jedna z najpiękniejszych, rzewnych, smutnych, skocznych śpiewnych i radosnych arji starego, mistrzowskiego prymasa cyganów... Najważniejsze, że obaj mówili o pokoju, zgodzie, współpracy i wzajemnem zaufaniu.

* * *

Co będzie dalej? W chwili kiedy piszę, zbierają się właśnie Komisje Zgromadzenia. W łonie ich zasiędą już delegaci Niemiec. Pierwszej Komisji przypada zadanie zaadoptowania projektu Komisji reorganizacyjnej (dotyczącego reorganizacji Rady) i szczegółowe opracowanie regulaminu wyborów członków niestałych. Dla łatwiejszego zrozumienia dalszych wydarzeń, trzeba sobie dobrze uprzytomnić sytuację w jej obecnym stanie.

Projekt Komisji reorganizacyjnej składa się z czterech artykułów. Artykuł pierwszy postanawia podniesienie ilości niestałych członków Rady do liczby dziewięciu. Artykuł drugi ustala trzechletnią trwałość mandatów, z tem, że co roku wybrana zostanie trzecia część członków. Artykuł trzeci powiada, że po wygaśnięciu swego mandatu może dane państwo zasadniczo kandydować i zostać ponownie wybranem dopiero po upływie lat trzech. Zgromadzenie może jednak uchwałą 2/3 głosów przyznać najwyżej trzem państwom w chwili wygaśnięcia ich mandatu, albo jeszcze w czasie jego wykonywania, atrybut „reeligible" (ponownie wybieralny), który pozwala danym państwom kandydować i zostać wybranemi zaraz po wygaśnięciu ich pierwszego mandatu. Najpoważniejszym jest jednak artykuł czwarty zawierający „postanowienia przejściowe", mające w sposób wyjątkowy unormować elekcje tegoroczne. Powiada on: 1. W roku 1926 wybierze Zgromadzenie dziewięciu członków niestałych, a mianowicie trzech na trzy lata trzech na dwa i trzech na jeden rok. 2. Z pośród tych dziewięciu członków może Zgromadzenie zaopatrzyć natychmiast najwyżej trzech członków wybranych atrybutem „reeligible", a to w drodze specjalnego głosowania i kwalifikowaną większością 2/3 głosów. 3. Zgromadzenie zastrzega sobie prawo przyznania atrybutu „reeligible" także ewentualnie jednemu z tych państw, których mandaty wygasają w roku 1927 i 1928. Skoro jednak już w roku 1926 trzej członkowie uznani zostaną za „reeligible", to Zgromadzenie skorzysta z prawa tego tylko w wypadkach zupełnie wyjątkowych.

Oto projekt Komisji. W raporcie dołączonym do projektu i przedłożonym Radzie powiada Komisja, że rozszerzenie Rady da Zgromadzeniu możność szerszego i sprawiedliwszego uwzględnienia zasad repartycji geograficznej". Komisja przypomina wreszcie, że „uznała przyznanie trzech miejsc Ameryce południowej jednomyślnie za konieczne i że Azji zapewniony być winien sprawiedliwy udział w Radzie". Ten sam raport zawiera m. in. oświadczenie delegata Polski, powiadające, że „Polska, trwając przy swojem żądaniu stałego miejsca w Radzie, gotowa jest jednak w obecnej chwili — zgodzić się na kompromis ułatwiający rozwiązanie kryzysu Ligi Narodów".

Jak wiadomo, raport Komisji — wraz z projektem zaaprobowany został przez Radę. Zgromadzenie wreszcie uchwaliło w środę — wraz z przyjęciem Niemiec i przyznaniem mu stałego miejsca w Radzie — powiększenie liczby niestałych miejsc o trzy.

Pierwszej Komisji przypada dopiero uchwalenie całego projektu, wypracowanie regulaminu wyborów i wskazanie kandydatów. Mimo pewnej opozycji ze strony państw skandynawskich i dawnych neutralnych należy się spodziewać, że projekt zostanie — z pewnemi drobnemi modyfikacjami — uchwalony do poniedziałku. Szanse Polski są narazie jeszcze dosyć silne. Zachodzi jednak silne prawdopodobieństwo, że mandat Polski, otrzymując atrybut „reeligible", będzie tylko dwuletnim, albo jednorocznym. Jedynie Hiszpanja — o ile zdecyduje się w tych dniach zrewidować swoje stanowisko — ma szanse otrzymania trzechletniego mandatu z atrybutem „reeligible".

Jest bardzo możliwem, że wybory odbędą się już w środę, poczem zbierze się Rada już w swoim pełnym, nowym składzie.

M. Kahany.

——ogo——

Nie było żadnych rozruchów antyżydowskich w Palestynie

W związku z podaną przez Polską Ajencję Telegraficzną wiadomością o rozruchach antyżydowskich które rzekomo miały miejsce w Jerozolimie pierwszego dnia świąt Rosz Ha szanah, nadeszło z Londynu, z centrali Żydowskiej Ajencji Telegraficznej następujące zaprzeczenie:

„Nic nam niewiadomo o jakichkolwiek rozruchach w Jerozolimie“.

Również K. C. Organizacji Sjonistycznej w Polsce otrzymał telegraficzne zawiadomienie z Egzekutywy sjonistycznej w Londynie, że w Palestynie nie było żadnych rozruchów i że panuje tam zupełny spokój.

Wiadomość o rzekomych rozruchach w Jerozolimie pochodzi, jak wiadomo z agencji „United Press“ która otrzymała ją nie bezpośrednio z Jerozolimy, lecz z Londynu. Nie jest tedy wykluczone że została w czyimś celu sfabrykowana w Londynie i stamtąd puszczona w świat, a nasza PAT-iczna skwapliwie podchwyciła wiadomość tę i pospieszyła ją podać czytelnikom w postaci depeszy własnej z Jerozolimy.

Wybory do Rady Ligi we czwartek lub piątek

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Genewa, 13 9. (D) W ciągu dnia dzisiejszego zajmowała się komisja redakcyjna formułą wyborów do Rady Ligi, w myśl projektu Cecila. Po uchwaleniu projektu sprawa znajdzie się jutro w podkomitecie komisji prawniczej, poczem dopiero ostateczny projekt wejdzie pod obrady pełnego Zgromadzenia Ligi, którego najbliższe posiedzenie wyznaczono na środę popołudniu. ——

Wybory do Rady Ligi odbędą się we czwartek, najdalej w piątek.

Wspólne konferencje Brianda i Chamberlaina z Stresemannem

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Genewa, 13 9. (D) Rozmowy Brianda i Chamberlaina z Stresemannem mają, jak słychać przebieg pomyślny. Jakkolwiek zaprzeczają oficjalnie wiadomościom jakoby tematem konferencji miało być opróżnienie obszarów okupowanych, to jednak faktem jest, że jeszcze przed zakończeniem sesji Zgromadzenia Ligi rozpoczną się dalsze rokowania pomiędzy Briandem i Chamberlainem z jednej strony, a Stresemannem z drugiej. Rokowania mają dotyczyć współpracy Francji, Anglji i Niemiec. Miejscem spotkania trzech ministrów ma być miejscowość Chamonix.

Wywiad z Stresemannem

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Genewa, 13 9. (D) W rozmowie z przedstawicielem „Neue Fr. Presse“ oświadczył dzisiaj Stresemann iż przyjęcie Niemiec do Ligi stanowi dla niego szczególną satysfakcję. Trudności w dalszej drodze nie braknie. Stresemann uważa, że mimo wszytko fakt przyjęcia Niemiec do Ligi spowodować musiał znaczne odprężenie w sytuacji międzynarodowej.

Budżet Ligi Narodów

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Genewa, 13 9. (D) Komisja budżetowa uchwaliła dziś projekt budżetu Ligi narodów na rok 1927. Budżet ten ustalony w wysokości 24,600 000 franków szwajcarskich a zatem o miljon 700 tysięcy więcej, aniżeli w roku ubiegłym.

Dyktatura w Hiszpanji przeciw Lidze Narodów

Oświadczenie Blasco Ibaneza.

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Genewa, 13 9. (D) Znany pisarz i polityk hiszpański Blasco Ibanez wystosował do rady Ligi narodów pismo w którem oświadcza w imieniu wolnej Hiszpanji, że jedynie tylko dyktatura Primo de Rivery sprzeciwia się współpracy Hiszpanji w Lidze Narodów. Po obaleniu dyktatury można będzie przywrócić stałą współpracę Hiszpanji w pokojowem dziele Ligi Narodów.

Epidemja tyfusu w Niemczech

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Berlin, 13 9. (T.) Z Hannoweru donoszą, że od pewnego czasu sroży się tam w zatrważający sposób epidemja tyfusu plamistego. Dotychczas zanotowano w samym Hannowerze 785 wypadków zachorowań, w tem 15 wypadków śmiertelnych.

Również w Magdeburgu szerzy się epidemja tyfusu. Zanotowano 30 wypadków zachorowań.

Po zamachu na Mussoliniego

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Rzym, 13 9. (D) W związku z zamachem na Mussoliniego policja dokonała dziś szeregu aresztowań w kołach anarchistów. Stwierdzonem zostało iż sprawca zamachu nie przybył ostatnio z Francji, ale przez 7 miesięcy przebywał w ostatnim czasie w Rzymie.

W dniu dzisiejszym odbyły się w całym kraju manifestacje, w których dawano wyraz radości z powodu ocalenia Mussoliniego.

Udaremniony zamach na b. dyktatora Grecji, Pangalosa

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Ateny. 13 9. (D) Do komendanta więzienia na Krecie, gdzie uwieziono byłego dyktatora Grecji Pangalosa zgłosiło się 4 mężczyzn w uniformach oficerskich z oświadczeniem, że mają oni polecenie przedsięwzięcia szczególnych zarządzeń celem przeszkodzenia ewentualnej ucieczce Pangalosa. Wobec tego, że władze otrzymały wiadomość o istnieniu planu zamordowania Pangalosa, przytrzymano owych 4 mężczyzn, i wydalono z wyspy.

Dziś przedpołudniem rozeszły się w Atenach pogłoski o nowym planowanym zamachu wojskowych. Pogotowie wojskowe zostało wzmocnione, nie doszło jednak do żadnych zaburzeń.

Zlikwidowany spór Bułgarji z sąsiadami

Sofja. 13 9. PAT. Dyplomatyczni przedstawiciele Jugosławji, Rumunji i Grecji wysłali wczoraj do bułgarskiego ministra spraw zagranicznych notę kolektywną która wyraża się z uznaniem o zanaczaniu w odpowiedzi bułgarskiej, iż Bułgarja ze swemi sąsiadami pragnie żyć w dobrych stosunkach i że rząd bułgarski jest zdecydowany zarządzić wszystko, co należy w celu uniemożliwienia działalności rewolucyjnych organizacji. — Nota sąsiadów do Bułgarji utrzymana jest w tonie przyjaznym i oznacza zamknięcie dotychczasowej wymiany not między Bułgarją a jej sąsiadami.

Propaganda za połączeniem Austrji z Niemcami

Düsseldorf 13 9. PAT. Austrjacko-niemiecki Volksbund propagujący przyłączenie się Austrji do Niemiec, urządził tutaj zgromadzenie propagandystyczne, które odbyło się pod przewodnictwem prezesa Reichstaga berlińskiego Loebego. Przedstawiciel austrjackiej partji chrześcijańsko-socjalnej oświadczył się w imieniu swego stronnictwa za przyłączeniem Austrji do Niemiec. W imieniu socjaldemokratów przemawiał dr Renner. — Po zakończeniu dyskusji zebranie przyjęło rezolucję w myśl wywodów mówców.

——c§o——

Pierwszy kongres paneuropejski

Wiedeń, 13 9. PAT. Pierwszy kongres paneuropejski rozpocznie się we Wiedniu dnia 3 października o 1 rano w wielkiej sali Domu Koncertowego. Mowę powitalną wygłosi prezes unji paneuropejskiej w Austrji były kanclerz dr. Seipel. Tego samego dnia o godzinie 7 wieczorem otworzy Cudenhove Kalergi sesję polityczną. Sesja gospodarcza odbędzie się w poniedziałek dnia 4 października, przyczem referat wygłosi znany ekonomista francuski de Laisi.

Koleje austrjackie udzieliły wszystkim uczestnikom zjazdu zniżki kolejowej w wysokości 25 proc. na okres od 3 do 6 października. Towarzystwo lotnicze Aerolot przyznało wszystkim uczestnikom kongresu na wszystkich swoich linjach 50 proc. zniżkę. Zapowiedziane są również ułatwienia paszportowe.

Przed jesienną sesją sejmową

Pierwsze posiedzenie sejmu po wakacjach letnich wyznaczone zostało, jak już donosiliśmy, na poniedziałek 20 bm. W dniu tym odbędzie się posiedzenie konwentu seniorów, który uchwali plan pracy do 1 października. — Oprócz prowizorjum budżetowego za ostatni kwartał obecnego roku, nie będzie Sejm w czasie sesji wrześniowej, która potrwa 10 dni, nic innego rozważał. Zgodnie ze zmianą konstytucji sesja ta zostanie zamknięta dekretem Prezydena. Po pewnym czasie otworzy Prezydent specjalnem dekretem nową sesję w czasie której rząd wniesie preliminarz budżetowy na rok 1927. Preliminarz ten ma wedle zmian poczynionych w konstytucji być załatwiony w przeciągu czterech miesięcy. Jeśli jednak Sejm nie załatwi preliminarza do tego terminu, będzie rząd mógł go opublikować w formie dekretu. Sesja jesienna albo tzw. „sesja budżetowa“ zapowiada się bardzo interesująco. W czasie tej sesji rozpatrywana będzie kwestja zmian ordynacji wyborczej. — Stronnictwa lewicowe uzależniają swoje stanowisko wobec rządu od stanowiska, jakie zajmie rząd wobec planu prawicy w kierunku zmiany ordynacji wyborczej. Kluby lewicowe sprzeciwiają się kategorycznie zmianom dotychczasowej ordynacji wyborczej. Także i druga sprawa, mianowicie projekt ustawy o samorządach, wywoła niezawodnie bardzo silną walkę. Poza temi kwestjami będzie musiał Sejm rozpatrzeć ustawy, jakie wydał rząd w czasie ferji we formie dekretów Prezydenta. Jak wiadomo w roku 1927 kończy się kadencja obecnego Sejmu.

Polityczne tło zamachu na Mussoliniego

Kraków, 14 września.

(k.) Po trzecim nieudałym zamachu na swe życie wygłosił Mussolini z balkonu pałacu Chigi mowę do zgromadzonych tłumów. W toku mowy zwrócił się z ostrzeżeniem pod adresem Francji, która toleruje u siebie „wrogów ludu włoskiego“. Jednem słowem Mussolini zażądał, by Francja ograniczyła prawo azylu i odmówiła swej gościnności emigrantom politycznym z Włoch. Przeciwko temu żądaniu napewno podniesie się protest ze strony demokracji francuskiej, dumnej z tego że polityczni banici ze wszystkich krajów Europy mogą bezpiecznie chronić się we Francji.

Ale to ostrzeżenie pod adresem Francji wskazuje wyraźnie na to, że między Włochami a Francją niebardzo mile teraz panują stosunki. Włochy oddawna były niezadowolone z polityki francuskiej w północnej Afryce i upatrywały we Francji jedyną niebezpieczną rywalkę w „Il mare nostro“. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że za Hiszpanją domagającą się przyznania Tangeru stoją Włochy, które mają z Francją również niezałatwione jeszcze porachunki z powodu rzekomego ucisku elementu włoskiego w Tunisie. Korsyka w posiadaniu Francji jest też dalej kamieniem obrazy dla narodowej dumy Włoch. A teraz zamach Ermete Giovaniniego, który uciekł przed prześladowaniami faszystów do Francji i stamtąd przedostał się do Rzymu, by popełnić zamach na Mussoliniego, był może tą kroplą, która przepełnia kielich goryczy.

Mussolini w zakończeniu swej mowy, wypowiedział groźbę, że odtąd wprowadzi karę śmierci dla sprawców zamachów na swe życie. Może swą groźbę naprawdę zrealizować, gdyż posiada pełną władzę i jest właściwie nie koronowanym imperatorem Włoch. Wszak jedno pociągnięcie jego pióra wystarczy, by usunąć samorząd miejski — instytucję, o którą demokracja włoska bohaterskie toczyła wojny. Na jego skinienie przedłuża się czas pracy i odbiera się zorganizowanej klasie robotniczej najelementarniejsze prawo, tj. prawo do strajku. A więc Mussolini może zadekretować wprowadzenie kary śmierci. Czy to jednak pomoże? Już to samo, że w ciągu krótkiego czasu mamy do zanotowania trzeci zamach na jego życie, wskazuje na to, że na dalszą metę nie można wyłącznie rządzić krajem przeszło 40-miljonowym li tylko bagnetami. Swego czasu nazwano caryzm tyranją despotyzmu złagodzoną zamachami na życie carów. Niestety, historja jest jedyną nauką, z której jej tzw. twórcy żadnych nie wyciągają dla siebie konsekwencyj. I do Mussoliniego nie przemówił zamach we właściwy sposób i nie przekonał go, że źródła zła nie należy szukać w gościnności Francji dla politycznych wrogów Mussoliniego, tylko w samym systemie gwałtu i przemocy, stanowiącym jedyną podstawę faszyzmu. Mussolini wprowadza karę śmierci, zamiast wydać wyrok śmierci na — faszyzm.

Japonja, Rosja i Anglja na dalekim Wschodzie

Kraków, 14 września.

(k) Wypadki w Chinach są istnym kalejdoskopem zdarzeń, w których trudno się nam zorjentować. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że odbywa się tutaj cicha walka między Japonją, Rosją i Anglją o

wpływy na dalekim Wschodzie.

Pozwolimy więc sobie rzucić kilka promieni na tę rywalizację trzech tych państw, byśmy się mogli zorjentować w zaplątanym labiryncie wiadomości nadchodzących z Chin.

Przedewszystkiem chcemy zwrócić uwagę na

radykalną zmianę orjentacji polityki japońskiej.

Dwa wydarzenia najlepiej zilustrują tę zmianę. Oto japońskie ministerstwo spraw zagranicznych oświadczyło na konferencji poświęconej sprawom Pacyfiku, że Japonja zamierza ograniczyć swoją emigrację do Ameryki zachodniej i falę swych emigrantów skieruje wyłącznie tylko do Azji, omijając zupełnie Stany

MAURICE DEKOBRA.

Piękna matka

Lulu ma blond loki, karnację godną Rubensa, mały zadarty nosek i wielkie fiołkowe oczy. Ma 6 lat. Zna ludzi i wie, jak się z nimi obchodzić. Studjuje ich każdego lata w Soleville les- Bains. Lulu, to urocze dziewczątko, jest nieprawowitem dzieckiem grubej, paryskiej kucharki i urzędnika gazowego. Jej matka, pani Hortenzja, posyła ją każdego lata do swej przyjaciółki w Normandji i płaci za nią skromnych sto franków miesięcznie. W rzeczywistości przebiegła wieśniaczka zarabia bardzo dużo na Lulu.

Ona wypożycza ją od dwóch lat samotnym paniom, żądnym przygód nad morzem. Lulu uchodzi za córkę swej młodej, okolicznościowej matki. Jej obowiązkiem jest nawiązywanie dla niej znajomości. W tym celu rzuca swój mały balon na nogi angielskiem bankierowi, albo siada, śmiejąc się, do auta młodego Argentyjczyka.

Zeszłego lata panna Seringal wypożyczyła sobie Lulu, od 15 lipca do 15 sierpnia. Przyniosło jej to dyrektora banku. Od 15 sierpnia do 30 września, Lulu nazywała mamą, pannę de Miselle, w zamian za importera kawy z Havre.

Tego roku od 20 lipca Lulu jest córką zachwycającej aktorki, która zamieszkuje willę Cormories, nad wybrzeżem skalistem. W Paryżu nikt nie zna panny Pervence de la Myrrhe, z teatru Capucines. To jest napis na jej wizytówkach. Niezależnie od tego, panna Pervence ma minę zdetronizowanej królewny. Kiedy normandzka wieśniaczka przyprowadziła do niej Lulu, panna Pervence ofiarowała dziewczynce pudełko czekolady i rzekła poufnie:

— Będzie trzeba popracować mała. Bo ja nie przyjechałam tutaj szydełkować, albo czytać „Trzech Muszkieterów“. Twoja niania powiedziała mi, że to nie jest twój pierwszy „business“.

— O nie pani. Przepraszam, mamo!

— A więc liczę na ciebie i na grubą zwierzynę.

— Powiedz mi tylko mamo, jakich wolisz, grubych czy szczupłych i czy koniecznie muszą mieć auta?

— Słuchaj dziecko... Gruby czy szczupły, to mi wszystko jedno, byleby bogaty. Na sto metrów czuję ludzi, których portfel jest wypchany czekami, więc sama ci ich wskażę, a ty będziesz tylko potrzebowała dopaść tych panów.

— Rozumie, mamo. Ale jak mam postępować? U pani de Miselle upadałam panom na nogi.

— Nie, dziecko. To czuć robotą. Kiedy ja puszczę cię w ślad za kimś, zatrzymasz się przy nim i zaczniesz płakać cicho i żałośnie... Jeśli to nie będzie skuteczne będziesz głośniej skomleć. Pan przyjdzie cię pocieszyć, a ty zaczniesz wołać: „Zgubiłam mamę! Gdzie jest moja mama?“

Pan zaproponuje ci, odprowadzić cię do mamy. Przyjdziecie oboje do mnie. Potem ty pójdziesz do ogrodu, bawić się, a ja zajmę się resztą. Zrozumiałaś mnie, mała?

— Tak, pani. Przepraszam, mamo!

Panna Pervence, wychodząc z kasyna Soleville-les- Bains zauważyła siedzącego w ślicznym aucie, eleganckiego sportsmana, który zapalał cygaro za 35 franków. Pospieszyła na plażę i dała znak bawiącej się tam Lulu.

— Przypatrz się dziecko, przed wejściem do kasyna siedzi pan w żółto- granatowym torpedzie.

— Tak, mamo. Ten pan w szarym kapeluszu pilśniowym.

— Tak jest. Czy poznasz go?

— Na pewno, jest wcale pokaźny.

— Mówiono mi, że gra codziennie w karty, od piątej do szóstej. Jutro o szóstej będziesz się kręcić przy jego torpedzie. Jak tylko go zobaczysz, rozpoczniesz scenę ze łzami. Jeśli ci się uda, przyprowadzisz go do mnie.

— Mamo, bądź pokojna wszystko będzie w porządku.

Nazajutrz punktualnie o szóstej godzinie była Lulu na posterunku. Nie czekała długo. Sportsman wychodził z kasyna, pogwizdując melodję jazzu. Łzy osamotnionej dziewczynki, zwróciły na siebie jego uwagę. Z ojcowską czułością pocieszał Lulu i zagadnął nadchodzącą panią:

— Ta dziewczynka zgubiła swą matkę.

— To jest Lulu. Jej mama bardzo piękna kobieta, mieszka we wili, nad brzegiem skalistym

Bardzo piękna mama? Czemu zaraz nie nawiązać znajomości przez dziecko? Ujął małą za rękę i rzekł:

— Nie bój się. Pójdziemy odnaleźć twoją mamę. Nie płacz.

Szli obok siebie ulicą. Lulu nie wylewała łez niepotrzebnie.

Sportsman obliczał w duchu urok matki która mu miała wkrótce wyrazić swą wdzięczność. Nagle dziewczynka zerwała się z miejsca. Zobaczyła na przeciwległym chodniku panią Hortenzję, która w ten dzień przyjechała z Paryża. Matka wyciągnęła ramiona do Lulu, a mała wołając z uniesieniem „Mamo, mamo“ rzuciła się jej w objęcia.

Elegancki sportsman, wprawiony w zdumienie, patrzał chwilkę na ten obraz wzruszający. Patrzał bez entuzjazmu na czerwoną kucharkę.

Piękna kobieta? pomyślał.

Oględnie wszedł w pierwszą ulicę na lewo, aby wrócić do kasyna.

Zjednoczone, Australję i Kanadę. Jest to sprawa niezmiernie ważna, albowiem na tem tle zarysowały się możliwości konfliktu między Japonją a Stanami Zjednoczonemi. Anglja przeczuwając ten konflikt, rozbudowała port w Singapore, amerykańska flota zaprzyjaźniła się z Australją a Ameryka buduje na wyspach hawajskich najsilniejszy port dla floty wojennej. Japonja została niejako otoczoną, a katastrofa trzęsienia ziemi znacznie ją w dodatku osłabiła. Faktyczna zmiana polityki emigracyjnej i przeniesienie punktu ciężkości tejże do wschodniej Azji wywołać więc musi

odprężenie na Pacyfiku.

Z tą deklaracją japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych pozostaje bądź co bądź w związku nowa taktyka Japonji, dążąca do

zacieśnienia znowu stosunków z Anglją.

Jak wiadomo, przymierze angielsko-japońskie zostało wypowiedziane, a Japonja ujrzała się nagle odosobnioną. Otóż na konferencji panazjatyckiej w Nagasaki, widoczną stała się tendencja Japonji, by nie dopuścić do żadnych rezolucyj, względnie do żadnych pozytywnych rezultatów skierowanych przeciwko Anglji. Japonja nie dopuściła mnóstwo delegatów na konferencję, a japońska policja zrobiła wszystko, by konferencję panazjatycką pozbawić wszelkiego demonstracyjnego charakteru. Delegaci chińscy i hindusccy wskazywali na to, że nowa ta taktyka Japonji oznacza porozumienie się z Anglją i próby wskrzeszenia dawnego przymierza angielsko-japońskiego.

Japonja chce sobie widocznie zabezpieczyć tyły, by z całą energją zwrócić się

przeciwko Rosji.

Między Rosją a Japonją możemy zauważyć bardzo wyrafinowaną grę dyplomatyczną. Władcą Mandżurji jest teraz bezsprzecznie Czang Tso Lin, który dzięki poparciu Japonji zdołał wyjść zwycięsko z walk z tzw. chrześcijańskim generałem Fengiem. W ostatnich dniach konflikt między Czang Tso Linem a sowietami o wschodnio-chińską kolej stał się bardzo ostry. Jak wiadomo w r. 1920 objęły Chiny tę kolej, ale już w r. 1924 zawarły Chiny z Rosją umowę odddającą tę kolej pod wspólny zarząd Rosji i Chin. Do tej umowy przystąpił we wrześniu ub. roku faktyczny władca Mandżurji Czang Tso Lin. Rosja, wykorzystując tę umowę zakładała wszędzie szkoły bolszewickie i związki zawodowe, co wywołało niechęć Czang Tso Lina, który już w styczniu tego roku kazał przyaresztować generalnego dyrektora koleji Iwanowa, chcąc w ten sposób zupełnie wypędzić Rosję z Mandżurji. Niedawno znowu zażądał marszałek

odwołania Karachana,

któremu to żądaniu Rosja uczyniła zadość, a to chwilowe odwołanie Karachana oznacza bądź co bądź poważną porażkę Rosji w północnych Chinach.

Atoli i w południowych Chinach nastąpiły wypadki, które zmuszają i trzeciego rywala, tj. Anglję do porzucenia dotychczasowej rezerwy. Oto przeciwko marszałkowi Wu Pej Fu, będącemu narzędziem Anglji, wystąpiła armja Kantonu. Kanton jest siedzibą bolszewizujących elementów chińskich, a ta nagła ofenzywa wojsk kantońskich miała dopomóc i rzeczywiście dopomogła znajdującemu się w ciężkich opałach benjaminkowi Rosji, marszałkowi Fengowi. Całe południowe Chiny znajdują się teraz w posiadaniu Kantonu a Wu Pej Fu musiał cofnąć swoją armję dalej na północ. Trzeba przytem zauważyć, że między Kantonem a Anglją panują bardzo napięte stosunki. Od lat kilku Kanton obłożył bojkotem towary angielskie, a teraz dzięki właśnie sukcesom armji kantońskiej została znacznie

uszczuploną sfera wpływów angielskich.

Ponadto wystąpiono czynnie przeciwko obywatelom angielskim, tak że Anglja została zmuszoną do zbrojnej interwencji. Wątpić jednakowoż należy, czy Anglja tej zbrojnej interwencji nada charakter karnej ekspedycji, by w ten sposób złamać ostatecznie bojkot Kantonu. Anglja napewno będzie obawiała się wzrostu chińskiego nacjonalizmu, a nie może też liczyć na pomoc ani Stanów Zjednoczonych, ani Japonji, które z pewnością z tych kłopotów Anglji są bardzo zadowolone.

Jak z tego krótkiego przebiegu zdarzeń na dalekim Wschodzie wynika, przygotowują się w Chinach wypadki wielkiej doniosłości. A nowością w tej nowej sytuacji jest ta okoliczność, że mocarstwa zainteresowane rozwojem wypadków nie mogą się już kryć poza plecyma swych benjaminków, lecz są zmuszone do czynnego wystąpienia.

Niemcy w Genewie.



Na ilustracji powyższej widzimy na pierwszym planie, od strony lewej ku prawej, sekretarza stanu Schuberta, ministra spr. zagr. Stresemanna i dyrektora ministerjalnego Gausa — przed hotelem Metropole w Genewie.

Dr. Benesz broni się

Źródła jego majątku. — Precz z bandytyzmem!

(K.) Skarżymy się w Polsce na zanik uczciwości w życiu publicznem. Szalona demagogja tak zatruła wszystkie źródła opinji publicznej że dziwić się nie można, iż poważne odłamy społeczeństwa odnoszą się do polityki z uczuciem nieprzezwyciężonego wstrętu. Już swego czasu Goethe stwierdził, że „ein politisch Lied ist ein garstig Lied". Ale nigdy fale ohydy nie zalewały w tak przerażający sposób nasze go życia politycznego, jak w czasach obecnych. Dzieje się to nietylko u nas ale wszędzie na świecie, a jednym z najsmutniejszych rozdziałów jest walka przeciwko Masarykowi i czeskiemu ministrowi spraw zagranicznych Beneszowi.

Donieśliśmy w onegdajszym numerze w artykuliku pt. „Czeskie skandale" o tej brudnej i nieprzebierającej w środkach nagonce przeciwko szanowanemu w całym świecie prezydentowi Masarykowi i jego ministrowi Beneszowi. Wypadki te zmusiły teraz dra Benesza do wystąpienia z publicznym listem otwartym przeciwko oszczercom bandytów prasowych na jego cześć. Zarzucają drowi Beneszowi że ma miljon czeskich koron miesięcznego dochodu, oraz „że w nieuczciwy sposób doszedł do wielkiego majątku. Otóż dr Benesz w swej odpowiedzi zaznacza, że w latach 1920 i 1921 majątek jego pochodzący z posagu żony, a więc z czasów przedwojennych, wynosił 865 tysięcy czeskich koron. Przez czas swego urzędowania zdołał zaoszczędzić 100.000 czeskich koron tak, że z końcem roku 1924 majątek jego wynosił około miljon koron, z czego około cztery piąte pochodzą z czasów przedwojennych. W roku 1922 podarował mu prezydent Masaryk 2 miljony czeskich koron w papierach wartościowych jako część daru narodowego, zebranego dla niego w roku 1921, który to dar prezydent rozdzielił wśród rodziny i swoich najbliższych przyjaciół. Z tych pieniędzy zapłacono skarbowi państwa tytułem podatku od darowizn 500.000 koron, reszta zaś pieniędzy jest nienaruszona.

Po dłuższych wywodach wykazujących, że nie dysponuje żadnemi kwotami prócz swej pensji ministra i djet poselskich, kończy dr. Benesz następującemi słowami: „Gdy przed ośmiu laty broniłem się w senacie przeciwko moim ówczesnym przeciwnikom, był senat wówczas oburzony temi osobistemi napaściami. Wstydziłem się że u nas jest coś podobnego możliwem, wierzyłem że poziom politycznej walki będzie u nas wyższym, a że teraz znowu muszę się bronić wstydzę się po raz wtóry. Wstydzę się jako Czech za wszystkich tych, którzy tę walkę prowadzą, ją popierają i finansują. Przypuszczam że wszyscy uczciwi ludzie w republice podzielają moje uczucie wstydu".

Możeby raz wreszcie wszędzie powstało stronnictwo uczciwych ludzi, któreby koniec położyło tej niszczącej duszę człowieka obrzydliwe demagogji. Hasłem tego stronnictwa powinna być bezlitosna walka z wszelkim bandytyzmem!

Z sali koncertowej

MIECZYSŁAW MUENZ.

W grze tego młodego pianisty krakowskiego uderza przedewszystkiem imponująca, zupełnie już dojrzała strona techniczna kulminująca w błyskawicznej bardzo precyzyjnej mechanice palcowej, pozwalającej na brawurowe opanowanie najzawilszych biegników i pasażów. Właściwość ta udoskonalona jeszcze od czasu przedostaniego występu Munza, w parze z miękkiem i lekkiem uderzeniem predestynuje go do karjery wirtuozowskiej obliczonej w pierwszym rzędzie na efekt raczej skotliwości niż głębokości. Widać to nietylko ze sposobu oddania takiej np. sonaty fis-moll Schumanna nieco jednostajnie i blado zagranej, jak wogóle z wyboru programu w którym poza tą sonatą i Preludjami Chopina nie było już nic wartościowego a nawet interesującego, mimo takich nazwik jak Medtner, Albinetz lub Faure — nie mówiąc już o takiej marnej błahostce jak Tańce węgierskie Taussiga. W każdym jednak razie należy z uznaniem skonstatować, że Munz bardzo pracuje nad swą grą i nie powtarza się w programie, a tylko w wyborze tegoż kieruje się nie najszczęśliwszymi względami.

Dyrekcja koncertów uradowała nas nadzwyczajnym Bechsteinem. **Dr. Henryk Apte.**

Legenda o „mordzie rytualnym"...

Nie dla jałowej polemiki lub przekonania kogoś kreślę niniejsze uwagi. Chodzi mi o scharakteryzowanie umysłowości antysemickiej w jej najgorszym przejawie. Od dawien dawna jesteśmy, jako zbiorowość, jako naród przedmiotem dwojakiego rodzaju ataków: jedni walą w nas na odlew po chamsku, drudzy kry tym sztychem dobierają się do naszych trzewi. W tym drugim wypadku gołosłowne oszczerstwa, wierutne bajdy, przepuszczone przez filtry pseudonaukowej egzegezy, przybierają formę objektywnych teoryj o różnych mankamentach i niższości „rasy żydowskiej". I tu właśnie publicystyka nasza ma do spełnienia ważne zadanie. Nie wdając się bowiem w poważną apologję, należy patrzeć na palce tym „teoretykom," operującym faktami i metodą naukową. Wtedy z łatwością zdemaskuje się tych rzekomych obrońców idealnych dóbr ludzkości, zagrożonych jakoby przez destrukcyjną „robotę" żydowską, jako najzwyklejszych kuglarzy, przemycających za pomocą pewnego rodzaju naukowej „Taschenspielerei" marne tendencje do tych spraw, w omawianiu których uczciwą ocenę dyktować win na objektywna prawda.

Powyższe stale aktualne refleksje nasunął mi przeczytany w onegdajszej „Warszawiance" artykuł o „mordzie rytualnym" pióra p. Wojciecha Dąbrowskiego. I sądzę, że trzeba na wywody te odpowiedzieć, bo bezkarność rozzuchwala i uprawnia do drapowania się w togę szermierza idei, arogującego sobie przywilej ferowania wyroków, potępiających cały naród żydowski. ——

Znam tego pana jedynie z „Warszawianki". Nie wiem czy to przyznanie świadczy o skromnym zakresie moich wiadomości „fachowych" czy też o niezbyt wybitnej działalności pisarskiej p. W. D. — poza tym dziennikiem. Dla naszkicowania jednak krótkiej charakterystyki jego kwalifikacyj i to wystarcza.

Maska erudycji i objektywizmu na zewnątrz a w istocie tępy fanatyzm inkwizytora. Wszechstronny kompilator, wścibiający wszę dzie trzy grosze swego ciasnego stanowiska. Pomniejszyciel herosów ducha i wiedzy, np. Anatola France'a, Einsteina i in. A przedewszystkiem zaprzysiężony wróg wszystkiego, co żydowskie.

I oto, co ten publicysta, uzbrojony zawsze w ciężki rynsztunek szczegółów, ma do powiedzenia o wypadkach w Dobrzyniu pod Toruniem. Więc na wstępie: „Dobrzeby było, gdyby sprawa zyskała rozgłos". Czy dlatego, żeby jeszcze raz ciemne masy przekonały się, że Żyd nie winien, że znowu padł ofiarą niecnej nagonki, żerującej na odwiecznej, zbrodniczej kalumnji? Nie, nie o to chodzi p. W. D.! Wedle niego bowiem już samo sporadyczne pojawianie się tych oskarżeń, bez względu na późniejsze dowody, które zawsze zawodzą, świadczy... o żywotności tej legendy.. A ten fakt nasuwa znowu wniosek, że przecież poza tym się kryje — nie „mord rytualny", więc „coś" Żydów — bardzo ujemnie charakteryzującego. A dalej: „władze prowadzą śledztwo także w kierunku „mordu rytualnego" i dobrze robią, bo nie można oświadczyć, że w orzechu nie ma robaka, dopóki się orzecha nie stłucze. Z tego już wynika, że uważamy „mord rytualny" za legendę.. itd." Dość słaba i krucha niewiara w ten absurd u człowieka wykształconego i kulturalnego! Badać trzeba, bo wprawdzie dotąd nie udowodniono nigdzie i nic ale może nareszcie.. Spróbować nie zawadzi, bo za tym nieuchwytnym dowodem tęskni wszak.. dusza „niewierzącego". Jednem słowem wartość tego „postępowego" credo staje się bardzo problematyczną i podejrzaną. Podobnie miałaby się rzecz z wyznaniem wiary człowieka XX. w., pozującego na arbitra w sprawach nauki, któryby głośno krzyczał, że nie wierzy, że słońce obraca się dokoła ziemi.

Więc jednak „mordu rytualnego" nie było i niema. Jest tylko legenda, jako „trucizna żydowska płynąca w żyłach społeczeństw"..

I tu cytuje p. W. D. artykuł z ostatniego numeru „Mercure de France" niejakiego G. Weltera p. t. „Trucizna żydowska". Nie znam tego artykułu, ale już z tych cytatów sądzić mogę, że chodzi tu o ekscentryczny wybryk, goniącego za paradoksami publicysty, który w oryginalny sposób a contrario usiłuje udowodnić znaczenie żydostwa. I ten artykuł ma być właśnie dowodem, że Żyd, a jeżeli nie Żyd, to inspirowany przez Żydów autor, „ukłóciami szpilek, przewrotnymi cytatami, zjadliwymi epitetami" itd. popełnia (w przenośni!) „mord rytualny" na idei chrześcijaństwa! Śmieszne bajdurzenia! Niech sobie p. Dąbrowski przeczyta kilka polemik czysto aryjskiej prasy krajowej a przekona się, jak kunsztownie i z predylekcją torturują tam różne idee wyznawcy sprzecznych światopoglądów — nie podejrzani o szczyptę krwi żydowskiej w żyłach. Z igły widły!

Lecz „drugi to już raz w ciągu lat ostatnich odnosi się wrażenie „mordu rytualnego". W tym drugim wypadku chodzi o rzecz „nieskończenie donioślejszą" niż.. artykuł w prasie francuskiej. Chodzi o — bolszewizm. A „choć by się autorstwo tego rozlewu krwi przypisało Dzierżyńskiemu i wyłącznie jemu, to wykonanie było niewątpliwie żydowskie". Stary fałsz, po tylekroć już przygważdżany! Nie ma jednego narodu, którego reprezentanci nie brali by udziału w zbrodniach bolszewickich, pełniąc funkcje czołowe, lub też podrzędne. Żydzi nie stanowią tu żadnego wyjątku, a twierdzenia przeciwne dyktować może tylko zła wola.

Takie jednak rozumowanie na opak potrzebne jest p. W. D. dla udowodnienia jego tezy. Bo posłuchajmy: „I oto nagle krwawe to światło (właściwie dwa światła: artykuł Weltera i — bolszewizm!) pada na „mord rytualny", niema i nie było „mordu rytualnego", ale jest legenda, która jak wszystkie legendy, jest uplastycznieniem obserwacji na temat temperamentu żydowskiego i specjalnej formy żydowskiego okrucieństwa". Za ten temperament nie są Żydzi odpowiedzialni (co za łaska!). „Ale są odpowiedzialni, że za przewodnika dali mu nienawiść".

Oto, co się nazywa nieprzewrotna argumentacja! Więc ktoś czegoś nie popełnił i z częstych procesów, mających go raz na zawsze pognębić, wychodził zawsze zrehabilitowany i z honorem. I to ma świadczyć mimo wszystko o jego winie w ogólniejszem znaczeniu lub o tkwiących w tym urojonym winowajcy cechach, uzasadniających i usprawiedliwiających posądzenie o zbrodnię? Wszak nie tylko o „mordy rytualne" posądzano Żydów! Wytaczano im też inne skargi zupełnie innego charakteru. Winien tedy i w tych i w innych wypadkach naród, który zawsze i wszędzie wychodził zwycięsko z procesów, inspirowanych przez wraże siły? Gdzie tu logika? Przecież o wiele łatwiej znaleść można wytłomaczenie powstawania tej lub innych „legend" — w perwersyjnej wyobraźni tych, co dla celów zniszczenia żydostwa, z zemsty i nienawiści tworzyli takie bajki i rozszerzali o nich legendy w najciemniejszych masach!

I kogo torturowano? Czy może tych, co puszczali w świat oskarżenia? I czy to samo nie dzieje się do dziś dnia? Więc nie Żyd winien temu, że tak często padał ofiarą instynktów okrucieństwa ze strony swoich prześladowców, obdarzonych hojnie temperamentem, „któremu za przewodnika dano nienawiść"! Wogóle udział Żydów w przestępstwach w których krew, męka, kalectwo i śmierć grają rolę dominującą, stanowi tak znikomy procent, że na tej podstawie powstać chyba nie mogła legenda o „mordzie rytualnym". Gdzieindziej należy szukać winnych! A wówczas znajdzie się ich nierzadko i wśród autorów artykułów, będących, jako dopieroco omówiony, produktem temperamentu pisarskiego, którego myślą przewodnią jest właśnie nienawiść.

I. M. P.

Żydzi dobrzyńscy żyją pod grozą powtórzenia się ekscesów

Zbrodnicza agitacja antysemicka.

Wypadki w Dobrzyniu na tle bajki o mordzie rytualnym przyjmują wszelkie znamiona charakteryzujące tego rodzaju wydarzenia. Pogrzeb zabitego dziecka cygańskiego, który od był się w ubiegłą sobotę stał się oficjalną uroczystością całego miasteczka. Cała ludność chrześcijańska wzięła udział w kondukcie żałobnym. Przed karawanem kroczyła orkiestra straży pożarnej w Golubiu. Żona burmistrza golubskiego uszyła własnoręcznie dla dziecka jedwabną sukienkę i zakupiła trumnę. Pani ta stoi na czele agitacji antysemickiej, jaką rozwinięto w związku z zabójstwem. Pomaga jej w tej pracy lekarz dobrzyński, niejaki Ciszewski, który podobno oficjalnie oświadczył, że z dziecka „wypuszczano krew". „Słowo Pomorskie" rozwija w związku z wypadkiem w Dobrzyniu bardzo silną agitację. W Dobrzyniu panuje spokój, w Golubiu natomiast żyje ludność żydowska pod grozą powtórzenia się napadów. W miasteczku tem żyje zaledwie 10 rodzin żydowskich, terroryzowanych obecnie na każdym kroku. W czasie świąt nie wyszli Żydzi ze swych mieszkań. Władze nie czynią nic, by przeciwdziałać zbrodniczej agitacji. Ministerstwo spraw wewnętrznych otrzymuje szereg petycyj i zapytań od różnych „patrjotycznych" kół, dlaczego śledztwo nie toczy się w kierunku „mordu rytualnego". W petycjach wyrażają owi „patrjoci" zdanie że tylko Żydzi są sprawcami mordu i że oni zabili dziecko dla celów rytualnych. Grozę sytuacji w Golubiu i Dobrzyniu powiększa jeszcze fakt, że jak wiadomo, w Poznańskiem stoi w miastach na czele policji burmistrz miasta. Burmistrz Golubia jest znanym antysemitą.

Dział gospodarczy

Wystawa budowlana w Palestynie

Agencja „Varsovia" donosi:

Z Ministerstwa Przemysłu i Handlu dowiadujemy się że w Tel Awiw (Palestyna) odbędzie się wystawa budowlana w czasie od 23 bm. do 17 października br. Rząd stoi na stanowisku poparcia jak najszerszego udziału naszych sfer przemysłowo-handlowych w wystawie tej ze względu na możliwości eksportowe z Polski do Palestyny materjałów budowlanych. Wogóle w obecnej chwili w Palestynie istnieje pomyślna konjunktura dla polskiego eksportu (np. drzewa, cementu, nafty itp.), wobec czego Polska może zająć przez Rosję opuszczone miejsce. Bliższych informacyj o wymienionej wystawie udziela izba handlowa polsko-palestyńska w Warszawie, Graniczna Nr. 6.

P. Wł. Grabski i sprawa monopolu zapałczanego

W odpowiedzi na liczne zarzuty stawiane w związku z wydzierżawieniem monopolu zapałczanego trustowi szwedzkiemu, ogłosił p. Wł. Grabski obszerny list otwarty do marszałka Sejmu, w którym stawia kilku posłom różne zarzuty. O osobliwem tem piśmie p. Grabskiego jutro obszerniej napiszemy.

Zaległość z tytułu podatku majątkowego

Wobec prowadzonego obecnie przez władze skarbowe przymusowego ściągania podatku majątkowego przypominamy, że zgodnie z dotychczasowemi zarządzeniami Min. Skarbu mogą podlegać egzekucji.

a) należności z tytułu ¼ różnicy między trzema definitywnemi ratami, a wpłatami uskutecznionemi w formie zaliczek i prowizorycznych rat;

b) należności z tytułu połowy reszty wspomnianej różnicy tj. kwoty, wynoszące 3/8 całej tej różnicy.

Sprawę powyższą szczegółowo wyjaśnia okólnik Min. Skarbu L. DPO 1500/V.

Humorystyka celna

„Tygodnik Handlowy" przynosi z tej dziedziny następujące ciekawe fakty:

Jeden z poważnych kupców warszawskich sprowadził z zagranicy w trzech kufrach partję drogiego towaru.

Ponieważ artykuł był sezonowy, posłany z firmy pracownik, specjalista-celnik, po wielu trudach towar natychmiast oclił.

W tym jednak miejscu zaczyna się ciekawy djalog.

Pracownik firmy: Ponieważ towar już został oclony, zabieram go do firmy.

Urzędnik: Przepraszam. Nie ma pan prawa, bo brak pozwolenia na wwóz trzech kufrów.

Pracownik: Przecież tak drogi towar musi być przewożony w kufrach. Zresztą ponieważ zależy nam bardzo na czasie, zapłacimy cło.

Urzędnik: To nie wystarcza. Trzeba przedstawić pozwolenie na wwóz.

Pracownik: Rzecz jest dla nas nader pilna. Niech panowie — do wyjaśnienia — zatrzymają kufry i wydadzą nam towar.

Urzędnik: Nie możemy.

Pracownik: Dlaczego?

Jesteśmy pewni, że urzędnik nie mógł odpowiedzieć na to pytanie.

Niesłychane to zdarzenie jaskrawo maluje nam poziom przygotowania urzędników celnych.

Inny znów kupiec zakomunikował nam, że kupił w Pradze Czeskiej wazę kryształową ze złotą obrączką.

Na granicy urzędnik celny z poważną miną oświadczył, że należy się cła... 2 zł. Na uwagę kupca że należy się 35 zł., urzędnik bez zdziwienia i sprawdzenia wpisał sumę 35 zł.

Fakty te dowodzą, że w dziedzinie wyszkolenia aparatu celnego jest jeszcze bardzo wiele do zrobienia.

Bielski przemysł włókienniczy

Sytuacja w bielskim przemyśle włókienniczym znacznie się poprawiła. Większe i średnie zakłady pracują przeciętnie 4—5 dni w tygodniu.

Do wyrabiania towarów używają fabryki bielskie przeważnie teraz surowców krajowych, dzięki czemu przędzalnie nasze mają na długie miesiące zbyt zapewniony.

Oprócz przędzalni bielskich, które żądają regulowania należności prawie zupełnie w gotówce, dają inne fabryki (tj. bawełniane, wełniane, jutowe itp.) odbiorcom dobre warunki sprzedaży, żądając przeważnie do 20 proc. pokrycia gotówką, a resztę w wekslach z terminem dochodzącym do czterech miesięcy.

Horoskopy na przyszłość dla przemysłu bielskiego są naogół dobre. Nawiązanie kontaktu ze wszystkimi swoimi przedwojennymi odbiorcami, uzyskanie nowych zagranicznych rynków zbytu, zapowiadająca się dobra konsumcja wewnętrzna — dadzą mu możność poważnego podźwignięcia się. Chodzi tu jeszcze tylko o potanienie kredytów i dostateczne finansowanie przemysłu przez banki.

Przemysł włókienniczy w Białymstoku

Na rynku tym panuje jeszcze wciąż znaczny popyt na towary włókiennicze aczkolwiek już dzisiaj pierwsza gorączka minęła i fabryki jakoteż hurtownicy pracują spokojniej. Kupcy prowincjonalni zaopatrzyli się już w większe zapasy towarów jesiennych, a nawet zimowych, otrzymawszy je na dogodnych warunkach kredytowych. 5 fabryk białostockich pracuje obecnie intensywnie nad produkcją gatunków mundurowych dla M. S. Wojsk., które dało im niedawno 40 proc. ogólnego zamówienia. Eksport towarów białostockich mały.

Eksport towarów włókienniczych

W pierwszych dniach września przybyli do Łodzi kupcy holenderscy, perscy i szwajcarscy, celem nawiązania osobistych stosunków z fabrykantami łódzkimi i poczynienia poważnych zakupów. Niektórzy z kupców holenderskich zawarli już umowy na dostawę większych partji wełny i bawełny przez przemysł łódzki do Holandji i kolonji holenderskich. Kupcy perscy poczynili dalsze znaczne zakupy w dziale wełnianych towarów zimowych. Transporty materjałów włókienniczych do Persji odchodzą teraz codziennie i składają się z manufaktury zimowej, materjałów białych, flaneli, barchanów, płótna i materjałów koszulkowych. Do Persji wywieziono dotychczas towarów plus minus za 2 miljony złotych. Widzewska Manufaktura, której cienka przędza jest obecnie na rynku wewnętrznym ze względu na wyborny gatunek bezkonkurencyjna i wypiera wszystkie podobne wyroby zagraniczne — wysłała w pierwszych dniach września większy transport swojej przędzy do Palestyny.

Rynek papierniczy

Ukończenie strajku drukarzy oraz bliskie rozpoczęcie roku szkolnego wpłynęło bardzo dodatnio na ożywienie się ruchu w branży papierniczej. Wszystkie fabryki, jak Mirków, który po długim strajku robotników ruszył znowu, Steinhagen i Wehr w Myszkowie, Pabjanicka Fabryka Papieru Robert Sänger w Warszawie C. A. Moes w Pilicy i inne otrzymały bardzo poważne zamówienia. Wszystkie te fabryki pracują intensywnie przez pełny tydzień, nawet na dwie zmiany. Nawet takie fabryki, jak „Soczewka", pracująca dotychczas słabo i Kluczewska Fabryka Papieru, pozostająca pod nadzorem sądowym ruszyła całą parą. Fabryka Sängera otrzymała szczególnie wielkie zamówienie na papier do wyrabiania kajetów.

Ze względu na zupełnie niespodziewane ożywienie się ruchu handlowego, niektórych gatunków papieru na składach fabrycznych zabrakło; wogóle składy w ostatnich dniach bardzo opustoszały. Fabrykanci cen naogół nie zmienili, jednakże dają teraz gorsze warunki sprzedaży, żądając 50—60 proc. pokrycia gotówką — a resztę na weksle z terminem od 60 do 90 dni, przyczem mniej znani klijenci dostają jeszcze gorsze warunki. Wypłacalność w branży papierniczej dobra. Hurtownicy sprzedają obecnie również znacznie więcej, aniżeli w początkach sierpnia.

Ceny hurtowe pozostały również niezmienione i wynoszą za najbardziej idące gatunki: papier kancelaryjny za 1 kg. — 1.95 zł., drukowy — 71 gr., satynowany drukowy — 76 gr., drukowy piśmienny — 99 groszy.

Nowa koncesja polska w Turcji na drodze do realizacji

Jak się dowiadujemy, sfery rządowe zdecydowały się ostatecznie na sfinansowanie koncesji składów kontyngentowych na kolei bagdadzko-anatolijskiej w Turcji. Dokończenie tych składów w liczbie 20, oraz rozpoczęcie operacyj handlowych wymaga kapitału od 150 do 200 tys. dolarów. Po uzyskaniu odpowiedniego kredytu rządowego zawiąże się w kraju spółka zainteresowanych w eksporcie do Turcji syndykatów i wytwórni, poczem wysłane zostaną z Polski pierwsze transporty różnych artykułów maszyn i narzędzi, potrzebnych dla rolnictwa, jak gwoździe, podkowy, łańcuchy, liny, worki, latarnie, osie do wozów; dalej pługi, brony, żniwiarki sieczkarnie; młocarnie itd. Towary te umieszczone zostaną na składach, które będą prowadziły dalsze operacje. Wedle przewidywań kół fachowych za pośrednictwem składów kolejowych można będzie zbyć na rynku tureckim towarów na sumę do 10 miljonów złotych pol.

Ta nowa koncesja polska w Turcji łącznie z monopolem spirytusowym są pierwszym poważnym krokiem na drodze do nawiązania dalszych jeszcze ściślejszych stosunków gospodarczych pomiędzy obydwu krajami.

———o§o———

DOCHODY I WYDATKI PAŃSTWOWE. W sierpniu br. dochody państwowe wyniosły 167 milj. zł., wobec 159 w lipcu, czyli wzrosły o 8 milj. Wydatki państwowe w sierpniu wynosiły 149 milj., w lipcu zaś 150 milj., a więc nadwyżka dochodów nad wydatkami w sierpniu wynosiła 18 milj., w lipcu zaś 9 milj. W dochodach za sierpień znaczny wzrost wykazują dochody przedsiębiorstw państwowych, mianowicie 21 milj. zł., wobec 7 milj. w poprzednich 2-ch miesiącach.

WPŁYWY Z PODATKÓW I MONOPOLI. Ogólne wpływy danin publicznych i monopolów w sierpniu utrzymały się na tym samym poziomie, co i w lipcu, mianowicie wyniosły one w sierpniu 132,4 milj. wobec 134,8 w lipcu.

Wpływy z podatku majątkowego wyniosły w sierpniu 6,3 wobec 4,2 w lipcu z podat. bezpośrednich w sierpniu 37.5 wobec 36,6 w lipcu, opłaty stemplowe 10,8 w sierpniu, wobec 10,4 w lipcu, cła 15,9 w sierpniu, wobec 16,8 w lipcu, monopole 47,9 w sierpniu, wobec 51,6 w lipcu.

W ten sposób widzimy że nieznaczny wzrost wykazały podatki bezpośrednie i opłaty stemplowe, natomiast podatki pośrednie i monopole nieco się obniżyły.

WNOSZENIE PODAŃ O PRZYWÓZ POMARAŃCZ. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia, iż w czasie od 16 września do 1. października br. przyjmować będzie podania o zezwolenie na przywóz pomarańcz z Włoch z terminem przywozu towaru w sezonie zimowym 1926—1927 r. do 23. stycznia 1927.

RUMUŃSKIE OWOCE DO POLSKI. Na podstawie pertraktacji delegacji kiszyniowskiej izby handlowo przemysłowej z rządem polskim, Bessarabia w roku bieżącym będzie mogła według wszelkiego prawdopodbieństwa wywieźć do Polski w znacznej ilości winogrona, orzechy i śliwki suszone. Rumunja wzamian za eksportowane do Polski owoce, zobowiązała się sprowadzać z Polski rozmaite produkty przemysłowe, w szczególności te, których z powodu walki celnej polsko- niemieckiej nie można wywozić do Niemiec.

FRANCUSKIE WYROBY TEKSTYLNE W POLSCE. Jak się dowiadujemy francuskie firmy tekstylne poszukują obecnie przedstawicieli na Polskę dla sprzedaży wyrobów swoich, jak to; płótna, sukna, koronek, wstążek itp. W obecnych warunkach może to przedstawiać poważną konkurencję dla krajowych wyrobów tekstylnych, które przy dość wysokim poziomie złotego kalkulować się będą drożej od wyrobów francuskich, które gatunkowo niezawsze dorównują naszym wyrobom. Sprawą tą zainteresuje się prawdopodobnie Ministerstwo Przemysłu i Handlu.

KAPITAŁY ZAGRANICZNE W NIEMCZECH. Napływ zagranicznego kapitału do Niemiec nie ustaje nadal a nawet się wzmaga. Według statystyki uzyskały Niemcy w roku 1924 154 miljony mk. pożyczek zagranicznych, w roku 1925 — 1471,8 miljonów marek a w pierwszym półroczu 1926 — 1047,4 miljonów mk. Ponadto otrzymało państwo niemieckie, jak wiadomo, tzw. pożyczkę Dawesa na 840 miljonów mk. Łącznie zatem wynosi suma kredytów udzielonych Niemcom przez zagranicę w ostatnich latach 3,513,1 miljonów mk., z tego zaś 3,052,4 miljonów w dolarach.

Przeciętne oprocentowanie tych pożyczek stale się zmniejsza, gdyż w pierwszym półroczu 1925 wynosiło ono (już po uwzględnieniu kursu emisyjnego) 7,75 proc., w drugim półroczu 7,32 proc., a w pierwszym półroczu 1926 — 7.16 proc.

OBNIŻENIE ODSETEK ZWŁOKI W AUSTRJI. Z dniem 1 września br. zostały w Austrji odsetki zwłoki obniżone na 7 proc. rocznie, a w interesach handlowych i wekslowych na 9 proc. rocznie.

W SPRAWIE WKŁADEK BANKOWYCH W CZECHO-SŁOWACJI. Ze strony obywateli polskich wpływały do Ministerstwa Skarbu skargi na to, że niektóre banki w Czecho- Słowacji zaproponowały

m wypłacanie odsetek od wkładów bankowych, zdeponowanych w starych koronach austrjackich przed dniem 26 lutego 1919 r. w wysokości 1 proc. Sprawa ta została obecnie wyjaśniona przez Ministerjum Skarbu Czechosłowackie, według którego opinji podobna propozycja nie ma prawnej podstawy.

HANDEL DOMOKRĄŻNY W CZECHO- SŁOWACJI. W Czecho-Słowacji została ogłoszona reglamentacja handlu domokrążnego. Odpowiednia ustawa wchodzi w życie z mocą obowiązującą od 17 grudnia br. Zezwala ona na prowadzenie handlu domokrążnego obywatelom czechosłowackim na podstawie specjalnych pozwoleń. Przedmiotem handlu takiego mogą być jedynie towary, których krajowe pochodzenie nie ulega wątpliwości i może być każdej chwili udowodnione.

ODKRYCIE POKŁADÓW ASBESTU W CZECHOSŁOWACJI. W gminie Kobeliarow w pobliżu Roznavy w Czechosłowacji, odkryto w kamieniołomie rozległe pokłady asbestu. Dotychczasowe badania wykazały, że ekploatacja tego terenu będzie bardzo korzystna, wobec czego przystąpiono już do odpowiednich przygotowań. Liczy się powszechnie, że już w jesieni br. dobyte zostaną pierwsze partje asbestu.

---

na zjeździe przedstawiciela Min. spraw wew. w osobie referenta spraw żydowskich przy departamencie narodowościowym tegoż ministerstwa p. A. Ehrenberga oraz reprezentanta związku artystów scen polskich w osobie artysty p. Nowakowskiego. W zjeździe bierze udział 50 delegatów.

INGRES ARCYBISKUPA WILEŃSKIEGO A ŻYDZI. Dnia 8 bm. odbył się uroczysty ingres arcybiskupa Jałbrzykowskiego we Wilnie. Na uroczystość zostali zaproszeni nadrabin Rubinstein i radni żydowscy. Radni żydowscy przedstawili się arcybiskupowi z całym składem Rady Miejskiej — natomiast w raucie nie brali udziału z powodu święta Rosz Haszana.

PROF. DR. SCHORR DOCENTEM UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO. Rabin warszawski prof. dr. Mojżesz Schorr został zamianowany docentem języków semickich i historji starożytnego wschodu na uniwersytecie warszawskim. Prof. Schorr rozpoczyna wykłady z początkiem roku szkolnego.

PRZYKRE AWANTURY. Z Warszawy donoszą: W pierwszym dniu święta „Rosz Haszana“ doszło w dzielnicy żydowskiej do przykrych awantur. Grupy ortodoksów, skupiających się w towarzystwie „Szomrej Szabat“, nie dopuszczały żydowskich pasażerów do tramwajów z uwagi na święta. Na ul. Franciszkańskiej doszło do bójki, w której wziął udział także nie-Żydzi. Na skutek interwencji policji awantury zlikwidowano.

ZA NARUSZENIE SPOCZYNKU SOBOTNIEGO W Warszawie pobił niejaki M. Friedman, właściciel kawiarni przy ul. Grzybowskiej l. 14 członka towarzystwa „Szomrej Szabat“ Salomona Berkowskiego. Berkowski miał przyczynić się do rzucenia „cheremu“ na Friedmana za to, że otwierał kawiarnię w sobotę. Napastnikiem zajęła się policja.

„NOWY KURJER POLSKI“ ZMIENIA REDAKTORA NACZELNEGO I., TYTUŁ. Naczelną redakcję półoficjalnego organu rządowego, warszawskiego „Nowego Kurjera Polskiego“, objął — w miejsce p. Stefana Grosterna — p. Tadeusz Zagórski. Jak wiadomo, redakcję tę miał objąć p. Konstanty Srokowski z Krakowa. Tytuł pisma brzmieć będzie od 1 października — „Epoka“. Zespół redakcyjny pozostał niezmieniony.

KANAŁ ŁĄCZĄCY JEZIORO GOPŁO Z WARTĄ. W województwie łódzkiem odbyła się narada w sprawie budowy kanału, łączącego jezioro Gopło z Wartą przez Łódź. Stwierdzono, że w ciągu 10 lat kanał ten będzie wybudowany. Budowa pochłonie 40 miljonów dolarów. Łódź będzie miała połączenie wodne już za 7 lat.

ZAMACH SAMOBÓJCZY KUPCA ŻYDOWSKIEGO. Jak donoszą z Warszawy, zanotowano tam onegdaj znów samobójstwo zamożniejszego kupca żydowskiego, Henryka Schapiro, spowodowane ruiną materjalną. Schapiro, właściciel sklepu z zegarkami, usiłował powiesić się, w ostatniej jednak chwili pomoc lekarska uratowała go.

OGRABIENIE I ZAMORDOWANIE KUPCA ŻYDOWSKIEGO. Kupiec łódzki Srul Zylberberg został napadnięty na szosie koło Snochowic w kieleckiem przez bandytę w mundurze wojskowym. Zylberberg został ograbiony a potem zamordowany. W pościgu bandyta został zabity.

ZNOWU NAPAD NA KUPCÓW ŻYDOWSKICH Na szosie Lida-Mołodeczno 3 bandytów, uzbrojonych w rewolwery i karabiny, napadło na przejeżdżających kupców żydowskich, braci Krasnosielskich. Bandyci sterroryzowawszy kupców zrabowali im 280 dolarów i 1300 złotych, poczem zbiegli.

KATASTROFY AUTOMOBILOWE — BEZ KOŃCA. Autobus, który kursuje między Wilnem a Nemenczynem, najechał na furmankę wiejską i zabił furmana na miejscu. Chłopi chcieli zlynczować szofera — ten jednak uciekł do lasu.

TCHÓRZLIWY PASAŻER PRZYCZYNĄ KATASTROFY SAMOLOTOWEJ. Onegdaj podczas lotu propagandowego w Garbowie wydarzył się wypadek. Mianowicie, gdy do samolotu wsiadł pasażer, a pilot ruszył śmigą, pasażer przestraszony hukiem motoru, wyskoczył z aparatu w momencie, gdy ten odrywał się od ziemi, wskutek czego samolot wywrócił koziołka druzgocąc podwozie i skrzydła.

Wiadomości z kraju

TARNÓW. (Kor. wł.). **Sprawy komunalne. — Pod adresem asesorów żydowskich. — Początek sezonu koncertowego. — Z „Ogniska“.**

Trzeba przyznać, że Zarząd miasta uczynił wiele w pracy około uporządkowania i upiększenia zewnętrznego wyglądu naszego grodu. Sporządzono szereg nowych chodników, wybrukowano szereg ulic, ogród strzelecki otrzymał kosztowny i piękny parkan itd. Nie znaczy to jeszcze, by obecne regime zasługiwało na specjalne hymny pochwalne, wszak przypada ono na okres zbudowania budżetu na realnych podstawach podatkowych podczas gdy rządy rozwiązanej Rady Miejskiej zbiegły się z okresem inflacyjnym, w którym nie można było ani śnić o jakichkolwiek inwestycjach. Jedno jest jednak bardzo ciekawe, że obecny Zarząd w swoich w zasadzie chwalebnych wysiłkach około nadania naszemu miastu jakiegoś europejskiego oblicza konsekwentnie omija dzielnice żydowskie. Niechże panowie asesorowie żydowscy wytłómaczą p. Komisarzowi, że dzielnice żydowskie zasługują przynajmniej na takiesame traktowanie jak inne połacie miasta, że ludność zamieszkująca tak niesympatyczne mu okolice stanowi 90 proc. płatników podatkowych, że oni mają również prawo, by koło ich domów chodniki ze śladami kopyt kozackich z 1914 r. zastąpione zostały ludzkimi deptakami, by bruki zostały uporządkowane itd.

Tegoroczny sezon koncertowy zainaugurowało ruchliwe biuro A. I. Seidena koncertem znakomitej śpiewaczki Ady Sari, który pod każdym względem dopisał. Szczelnie przepełniona sala koncertowa kina „Marzenie“ będzie dla p. Seidena pobudką dla ściągnięcia wybitniejszych sił artystycznych na występy gościnne w Tarnowie, za co zjedna sobie niewątpliwie wdzięczność kulturalnie wygłodzonej społeczności tarnowskiej.

Donosiliśmy już o niekoniecznie wesołych stosunkach w tarnowskiem Kole „Ogniska“, które ongiś było chlubą prowincjonalnej organizacji akademicko- samopomocowej a które wskutek sztucznie rozdmuchanych i niczem nieuzasadnionych waśni osobistych niektórych jednostek omal, że ostatnio nie znikło z widowni.

Zwołane na 5. bm. przez Wydział krakowski walne zgromadzenie dzięki energicznej interwencji pp. mgr. Lewkowicza i Heilperna z Krakowa doprowadziło do uspokojenia niepotrzebnie roznamiętnionych umysłów a co najważniejsza do usunięcia od pracy tych jednostek, które w sposób nieodpowiedzialny do becnych smutnych rezultatów w organizacji się przyczyniły.

Walne zgromadzenie uznało szkodliwość kontynuowania wewnętrznych swarów w łonie organizacji i jest nadzieja, że Wydział, za którym opowiedziała się większość zebrania walnego, potrafi stanąć na wysokości swego zadania i wydźwignie podupadłe Koło na wyżynę tych pięknych tradycji, które zapoczątkowali jego założyciele przed 6-ciu laty. Do Wydziału weszli PP. Wildstein (prezes), Wachtel i Fraenkel (wiceprezesi), Reich (sekretarz) i Resler (skarbnik). Spokojnie i poważnie dla żydowskiej idei samopomocowej pracującemu wydziałowi niewątpliwie towarzyszyć będzie poparcie materjalne i moralne społeczeństwa tarnowskiego.

—oSo—

Rozkaz o zwolnieniu żołnierzy żydowskich na święta nie doszedł na czas do wszystkich pułków

Z Warszawy donoszą: Min. spraw wojsk. wydało rozkaz do wszystkich D. O. K. o zwolnieniu ze służby i zajęć wszystkich szeregowych Żydów na Rosz Haszana. Pomimo tego rozkazu we wielu garnizonach stało się wręcz przeciwnie. Zaraz w pierwszym dniu świąt okazało się że do bóżnicy synagogi na nabożeństwa wieczorne i poranne nie przybyli żołnierze Żydzi. Kiedy zaczęto dochodzić przyczyny, okazało się, że z 30, 36 p. p. oraz innych formacji Żydów szeregowych nie zwolniono, bo dowódcy nie wiedzieli, że są uroczyste święta żydowskie i trzeba Żydów zwalniać — rozkazy bowiem z D. O. K. naeszły z opóźnieniem. Wobec tego dopiero w czwartek zwolniono Żydów ze służby

Jak się bogacili komisarze urzędu śledczego w Warszawie?

Dalsze rewelacje o nadużyciach w warszawskim urzędzie śledczym.

Pisma podają w dalszym ciągu sensacyjne szczegóły o nadużyciach w warszawskim urzędzie śledczym. M. in. donoszą, jak to komisarz Dobiecki zwykł był zbierać wśród złodziei warszawskich ofiary na chorągiew i inne potrzeby dla klasztoru Kapucynów w Warszawie. Jak wiadomo, otrzymał Dobiecki wysoki order od papieża. Pisma ogłaszają dokumenty o domach w Berlinie, darowanych kierownikom urzędu śledczego Kurnatowskiemu i Sonnenbergowi przez kupca Świecę. Także żona Kurnatowskiego brała czynny udział w nadużyciach, uwalniała ona aresztowanych za wielkie sumy. Pani Kurnatowska, pochodząca z bardzo ubogiej rodziny, jest obecnie właścicielką najpiękniejszych brylantów w Warszawie, wielu domów w Berlinie posiada znaczne sumy pieniężne złożone w bankach zagranicznych, ma dwie wille na Rivierze itd. Jakim sposobem doszła p. Kurnatowska do tak wielkiego majątku? Ilustruje to "Głos Prawdy" na następującym przykładzie: W swoim czasie aresztowano na skutek zarządzenia byłego komisarza rządowego w Warszawie, Anuszą, szereg kupców za ukrywanie wielkich zapasów towarów. P. Kurnatowska podjęła się wówczas „wyjednania“ n jej męża, by aresztowani zostali uwolnieni z więzienia. Za swój „trud“ brała od każdego z kupców olbrzymie sumy pieniężne. Później wszystkich kupców uwolniono a to na skutek zarządzenia komisarza rządu, a nie na skutek interwencji p. Kurnatowskiej. Z tego powodu groził jeden z aresztowanych kupców skandalem i p. Kurnatowski musiał zwrócić połowę sumy pobranej przez żonę.

Obecnie na skutek rewelacyj wszystkie zainteresowane osobistości skrupulatnie ukryły kosztowności, obawiając się śledztwa, któreby wykryło źródła ich olbrzymich dochodów.

—oSo—

JEDYNY DELEGAT ŻYD. NA ZJEŹDZIE F. I. D. A. C-u. Na zjeździe federacji byłych uczestników wojny światowej (F. I. D. A. C) był obecny tylko jeden Żyd który był przewodniczącym delegacji angielskiej i jest prezesem związku inwalidów wojennych w Anglji. Był to major Cohen — zięć zmarłego sir Sturta Samuela, który w 1920 r. bawił w Polsce z misją celem zapoznania się z sytuacją polityczną i ekonomiczną tutejszej ludności żydowskiej. Major Cohen jest bez nóg, które stracił podczas walk na wojnie światowej i jest wieziony na wózku. W środę major Cohen odwiedził rabina prof. dr M. Schorra w Warszawie, u którego zabawił dłuższy czas. W czwatek zrana przyjechał wózkiem do synagogi na Tłomackiem, gdzie był obecny kilka godzin podczas nabożeństwa porannego.

ÓSMY ZJAZD ARTYSTÓW SCENY ŻYDOWSKIEJ. We własnym lokalu w Warszawie rozpoczął się ósmy zjazd artystów sceny żydowskiej w Polsce, należących do związku artystów. Zjazd zagaił prezes dr Wejchert. Mowca w języku polskim powitał obecnych

Dział sportowy

Turcy w Polsce. — Trzy porażki. — Czy nie szkoda pieniędzy? — Cracovia pokonuje bez trudu Lubliniankę. — Z kraju i ze świata.

GÓRNY ŚLĄSK—KONSTANTYNOPOL 2:1.
KRAKÓW—KONSTANTYNOPOL 2:1.
POLSKA—TURCJA 6:1.

Tym razem Turkom nie powiodło się tournee po Polsce. Po porażkach w Niemczech w ubiegłym tygodniu przybyły trzy dotkliwe klęski w trzech spotkaniach. Turcy zareprezentowali się słabo. Gra ich wybitnie kombinacyjna w ataku ma za mało siły prze bojowej i energji przy zupełnej indolencji pomocy. Obrona nie najgorsza, podobnie jak i jeden z bramkarzy, grający w Krakowie. Cały zespół robi wrażenie wogól bardzo sympatyczne, nie może jednak zadowolić wybrednego już obecnie smaku polskiej publiczności sportowej, a gra — nawet najlepsza Turków — jaką pokazali w Krakowie, nie stała nie tylko na wyżynie międzynarodowej, lecz grubo poniżej zwykłej formy słabych A klasowych klubów. Od swego ostatniego występu zmienili się Turcy bardzo na niekorzyść. Podczas gdy ówcześnie cechowała ich szybkość i ciąg na bramkę, obecna drużyna robiła wrażenie ospałej i przemęczonej. Możliwe, że trudy podróży i „pokusy“ europejskie przyczyniły się do słabej formy gości. Już pierwsze zawody z reprezentacją Górnego Śląska wypadły fatalnie i przyczyniły się do zwiększenia braku zainteresowania do tych zawodów w Krakowie i we Lwowie. Jeszcze gorzej wypadł występ Turków w Krakowie. Cracovia, Jutrzenka i Wisła zotały zwolnione z udziału w zawodach międzymiast. a kap. zw. p. inż Rosenstock zestawił dość pomysłowo z kilku innych drużyn reprezentację Krakowa, która wprawdzie odniosła zwycięstwo nad Turkami, nie przyniosła jednak naszemu grodowi swą grą zbytnich laurów. Normalna drużyna krakowska odprawiłaby Turków przynajmniej półtuzinowym ładunkiem bramek.

Skład Krakowa: Folga, Nowak, Kaczor, Purysch, Seichter I., Reicher, Landmann, Seichter II., Dużniak, Nawrót, Stürmer.

Do przerwy gra wogół wyrównana. Z wypadu uzyskują Turcy z powodu złego ustawienia się bramkarza pierwszą bramkę bardzo łatwą do obrony. Po przerwie gra Kraków ambitniej i w pierwszych minutach wyrównuje przez Dużniaka w zamieszaniu. Nieco później ustala wynik Purysch dalekim — około 45 mtr. — strzałem. Pod koniec grają Turcy ambitnie i starają się wyrównać lecz mimo widocznej przewagi w tej części gry nie mogą uzyskać żadnego punktu. Z drużyny Krakowa wyróżniali się obaj obrońcy; Kaczor pewniejszy, natomiast Nowak pracowitszy, w pomocy niezmordowany Seichter pracował najlepiej, dobrze zaś wspierał go Purysch, który był nie do przebycia przeszkodą dla ataku Turków. Reicher nie nadaje się do reprezentowania Krakowa. Atak nie szedł należycie, co należy zapisać na karb braku zgrania poszczególnych graczy, którzy pochodzili z pięciu różnych klubów.

U Turków dobra obrona i bramkarz, atak niezły w polu, zawodził zupełnie pod bramką.

* * *

Fatalnie już wypadł występ Turków we Lwowie, gdzie przy nieszczególnej nawet grze naszej drużyny. ponieśli sromotną klęskę 6:1 która nawet nie jest wyrazem faktycznej przewagi reprezentacji Polski. Polska: Domański, Redler, Karasiak, Schneider, Kuchar, Fichtel, Durka, Steuerman, Batsch, Garbień, Balcer.

Pierwsza połowa mimo wybitnej przewagi nie przynosi polskiej drużynie cyfrowego należytego wyniku. Jedyną bramkę uzyskuje Batsch pięknym voleyem. Dopiero po przerwie zaczyna się prawdziwe bombardowanie bramki gości, którzy tracą punkt po punkcie. Pięć bramek po przerwie staje się łupem reprezentacji Polski. Bramki uzyskują Balcer, Steuerman (3) i Batsch. Tuż przed końcem zdobywają Turcy jedyny punkt.

Z drużyny polskiej wybijał się na pierwszy plan Balcer, który był najlepszym na boisku i w wielkiej mierze przyczynił się do tak wysokiego zwycięstwa. Z jego centr padły trzy bramki. Również niezły Steuerman, reszta słaba. Ani Garbień a tem bardziej Durka nie mogli zadowolić. Pomoc przeciętna, Kuchar zanadto ofenzywny, obrona nie miała wiele zatrudnienia. Nie wiadomo tylko dlaczego zmienił kapitan związkowy po przerwie Redlera i wstawił Giebartowskiego.

Turcy grali słabo, szczególnie zawiódł bramkarz. Widzów około 4.500. Wszystkie trzy zawody prowadził sędzia p. Cejnar, który wywiązał się — zresztą z bardzo łatwego zadania — bardzo dobrze.

Reasumując korzyści, jakie przyniosły nam zawody z Turkami otrzymamy same minusy. Ani sportowo ani finansowo nie skorzystaliśmy niczego. Nawet przeciwnie stracił związek około 2,000 dolarów, gdyż tak będzie się prawdopodobnie przedstawiał deficyt ogólny z tournee Turków. Czy nie szkoda na to pieniędzy? Czy nie możnaby za tak wielką sumę przynieść większych korzyści dla sportu?

* * *

CRACOVIA—LUBLINIANKA 9:1 (8:0). 12:0 (6:0).

Oba matche przyniosły Cracovii lekkie i zasłużone zwycięstwo. W pierwszym dniu Cracovia w silnie rezerwowym składzie pokonała gości, podobnie jak i nazajutrz w komplecie. O samych zawodach szkoda pisać przy tak wybitnej różnicy poziomów przeciwników. Nasuwa się tylko na myśl wadliwość systemu mistrzowskiego w zestawieniu tak różnych przeciwników.

Zawodami kierowali nieznani dotychczas sędziowie z Górnego Śląska nieco „egzotycznie“.

MAKKABI—WAWEL 2:1 (1:0).

Spadający do klasy B. Makkabi pokonał zasłużenie Wawel, mając w obu połowach zawodów wybitną przewagę. Atak Makkabi za mało zdecydowany pod bramką nie potrafił wykorzystać wielu pozycji podbramkowych. Sędzia p. Rząsa, bardzo dobry.

* * *

SPARTA—OLSZA 4:2 (1:2). Podgórze—Krakowianka 3:2.

* * *

WARSZAWA. Jutrzenka Kraków—Makkabi 9:0. Varsowia—Jutrzenka 2:0.

ŁÓDŹ. Warta—Turyści 4:1.
POZNAŃ. Unia—Pogoń 3:1.
WILNO. Polonia—Makkabi 6:3.

* * *

WIEDEŃ. Sportclub—Amateure 1:0. Hakoah—Rudolfshügel 2:0, Rapid—Vienna 2:2, B. A. C. — Wacker 3:1. Admira—Simmering 1:0. Zawody o mistrzostwo.

PRAGA. Slavia—Slovan (Wiedeń) 3:0. Związek czeski—Związek niemiecki 2:1. Kladno—Victoria Žižkov 4:1. C. A. F. K.—Cechie Carlin 9:2, Nuselski—Cechie VIII 3:2.

BUDAPESZT. „33“ F. C.—III Kör 6:3 (5:1). Hungaria—F. T. C. 4:2 (1:2), Bastia—Nemzeti 4:2 (1:2). Vasas—Klein Pest 3:0 (2:0). U. T. E.—Wiener Cricketer 2:0 (0:0).

HELSINGFORS. Finlandja—Estonja 1:1 (0:1). Zawody międzypaństwowe.

Nowy rekord światowy w biegu

Jak już onegdaj donosiliśmy, nie trwał rekord światowy Nurmiego zbyt długo. Podczas sobotniej uroczystości sportowej B.S.C. w Berlinie stanęło u startu czterech mistrzów w biegu: Dr Peltzer (Szczecin, Niemcy), Nurmi, Böcher i Wide. Chodziło o bieg 1500 metrów. Pierwszy u mety stanął Dr Peltzer, który, przebywszy 1500 m w 3,51 min. pobił dotychczasowy rekord światowy o 1,6 sekund. Drugi przybył do mety Szwed Wide (3:51.8 min.). trzeci Nurmi (3:52.8), czwarty Böcher.

Czy strój kobiety jest niebezpieczny dla zdrowia?

(—si) Na ten temat wygłosiła lekarka dr Ingerborg Asa odczyt w norweskim towarzystwie dla zwalczania tuberkulozy. Zdaniem prelegentki mężczyzna wyżywa się w sporcie a kobieta w dziedzinie toalety. Stare przysłowie mówi, że marzną tylko mężczyźni i kartofle, nie zaś kobiety i wódka. Jak wódka jest najszlachetniejszym produktem kartofli, tak kobieta jest najszlachetniejszym produktem ludzkości. Takiego to porównania użyła lekarka norweska, ale niestety należycie go nie przeprowadziła, chociaż przyznajemy, że porównanie jest bardzo trafne i pozwalamy naszym czytelnikom snuć dalsze konsekwencje tego porównania między wódką a kobietą..

Pani dr. Aas wolała przystąpić do właściwego referatu i stwierdziła że kobieta uprawia autosugestję, wmawiając w siebie, że nie marznie. Liczne jednak choroby tę autosugestję kobiety zwalczają. Kasy chorych dobrzeby zrobiły, gdyby zaopatrzyły swoje członkinie w ciepłą bieliznę. Referentka zakończyła swój odczyt następującą rezolucją: Towarzystwo dla zwalczania tuberkulozy oświadcza, że nie dostateczne ubranie kobiety wywołało w ostatnich latach dużo chorób i wiele wskazuje na o, że wzrastająca śmiertelność wśród młodych kobiet pozostaje z tem w związku“. Rezolucja ta została przyjęta.

Cały szereg duńskich lekarzy wypowiedział się przeciwko tej rezolucji. Przedewszystkiem lekarze duńscy są tego zdania, że obecna moda kobieca wywołuje raczej choroby brzuszne niż tuberkulozę. Gdy się kobietę współczesną uważa za lekko ubraną, popełnia się ciężką przesadę. Jest bowiem prawie, że nagą. Jeśli więc wzmogły się w ostatnich latach choroby dolnej części organizmu, fakt ten jet bądź-co bądź następstwem mody kobiecej, Jeden tylko lekarz a mianowicie profesor Knut Faber, stanął w obronie kobiety, stwierdzając, że ubranie kobiety jest obecnie o wiele zdrowsze niż było dawniej. Zniknął nietylko gorset ale zniknęły też halki i inne rodzaje ciężkiego opakowania kobiety. Rozumie się samo przez się, że przesada jest szkodliwą, ale w zasadzie nowoczesny strój kobiety jest o wiele zdrowszy niż przedtem.

WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

NA WĘGRZECH zmarł niedawno znany i najbardziej ulubiony poeta ludowy, Szasza Naszki. Właściwe nazwisko owego poety brzmiało Nahum Adler Był on Żydem. Zmarł w Budapeszcie w nędzy, jako ślepiec.

WYNALEZIENIE TORY Z PRZED TYSIĄCA LAT. Według doniesienia telegraficznego z Leningradu, znany uczony żydowski, prof. Lurje odnalazł w starożytnej synagodze w Bucharze Torę z przed 1000 lat oraz inne niezmiernie cenne dokumenty. Akademja Umiejętności w Leningradzie wydelegowała do Buchary swego członka prof. Kokowcewa celem zapoznania się z powyższymi dokumentami.

REORGANIZACJA BIUR JOINTU W EUROPIE. W związku z wzmożoną działalnością amerykańskiego Jointu nastąpiła również reorganizacja biur Jointu w Europie. Wiceprzewodniczącym biura Jointu w Europie został mianowany p. D. J. Schweitzer, który od roku 1920 piastował urząd dyrektora oddziału finansowego, generalnym sekretarzem zaś senator de Werner, długoletni współpracownik różnych oddziałów Jointu.

NASTĘPCA TRONU ANGLJI, KSIĄŻĘ WALJI ZWIEDZI PALESTYNĘ. Z miarodajnego źródła donoszą, iż książę Walji ma przybyć w kwietniu r przyszłego do Jerozolimy, celem wzięcia udziału w poświęceniu cmentarza na Górze Oliwnej dla żołnierzy poległych podczas wojny światowej. Na cmentarzach wojskowych w Palestynie pochowanych zostało około 10.000 żołnierzy armji aljantów którzy w latach 1914—1918 polegli na polach walki w Palestynie. Podobne cmentarze znajdują się na Górze Oliwnej w Jerozolimie, Chajfie, Beer-Szeba, Gazie, Ramleh, Deir-Al-Belah, Saronie i Wilhelmie. Poświęcenie cmentarza na Górze Oliwnej odbyć się ma 15 kwietnia 1927 r.

UPTON SINCLAIR DLA BIBLJOTEKI NARODOWEJ W JEROZOLIMIE. Znany powieściopisarz amerykański Upton Sinclair ofiarował bibljotece narodowej i uniwersyteckiej w Jerozolimie wszystkie swoje dzieła.

Ostatnio bibljoteka otrzymała również pierwszy transport książek ofiarowanych jej przez Uniwersytet Berneński. Transport składa się z całego szeregu książek naukowych w dziedzinie prawa, filozofji i teologji. W skład transportu wchodzi również dar berneńskiej uniwersyteckiej kliniki ocznej — cały szereg książek z dziedziny okulistyki.

ZE ŚWIATA.

SCHROEDER STARA SIĘ ZREHABILITOWAĆ KOELLINGA I TEN HOLDTA, Według depeszy, z Magdeburga, morderca buchaltera Hellinga Schroeder. który za nieudaną ucieczkę z więzienia został skazany na 28 dni ciężkiego więzienia, zajęty jest obecnie sporządzaniem listy osób nie ujawnionych, a posądzonych przez niego o wzięcie udziału w morderstwie. Na rozprawach sądowych, mających się odbyć wd niach 16 i 17 września r. b. Schroeder zamierza wystąpić z obszernem przemówieniem, w którem skreśli swoją biografję rehabilitując sędziego śledczego Koellinga i komisarza policji kryminalnej, którzy jak wiadomo, stali w obronie Schroedera.

KRONIKA

Wschód słońca 5 m. 05	Wrzesień 14 Wtorek 6 Tiszri 5687	Zachód słońca 17 m. 54

— RADA CENTRALNA ORG. SJONSKIEJ. Jutro, tj. we środę 15 bm. o godz. 8 mej wieczór odbędzie się posiedzenie Rady Centralnej (K. C.) Organ. Sjońskiej w lokalu przy ul. Stradom 15. Na porządku dziennym prawozdanie z posiedzenia A. C. w Londynie, sprawozdanie egzekutywy (sekretarjatu), sprawa zjazdu krajowego i inne sprawy pierwszorzędnej wagi. Obecność wszystkich wymagana.

— POSIEDZENIE RADY M. KRAKOWA odbędzie się we czwartek dnia 16 bm. w sali Tow. Wzaj. Ubezpieczeń przy ul. Basztowej. Na porządku dziennym znajdują się m. in. następujące sprawy: Gwarancja gminy m. Krakowa dla pożyczki w kwocie 30,000 zł, którą Bank gospod. kraj. ma udzielić Spółce mieszkaniowej dla miast na dokończenie dwóch domów czynszowych upoważnienie prezydenta miasta do zaciągnięcia pożyczki do 250,000 zł. z funduszów państwowych na wykończenie i uruchomienie piekarni miejskiej, zaciągnięcie pożyczki 200,000 zł. w Banku Gospod. Krajowego na zasilenie funduszu obrotowego gazowni miejskiej, dalej sprawy dodatkowych kredytów do kilku działów budżetu, regulacje ulic, sprzedaże gruntów miejskich itd.

— PRZED ROZPOCZĘCIEM ROKU SZKOLNEGO. Wczoraj we wszystkich szkołach średnich rozpoczęły się egzaminy poprawcze oraz wstępne. W dniu dzisiejszym egzamina będą odbywały się w dalszym ciągu. We środę po nabożeństwie uczniowie udadzą się do klas na czterogodzinną naukę. Również w szkołach powszechnych rozpocznie się we środę normalna nauka.

W związku ze zbliżającem się rozpoczęciem roku szkolnego panuje w mieście ożywiony ruch.

— WYCIECZKA WĘGIERSKA. W sobotę wieczorem przybyła do Krakowa z Warszawy wycieczka węgierska, licząca 36 osób. Goście podczas dwudniowego pobytu w Krakowie zwiedzili zabytki miasta oraz saliny wielickie.

— DOM WYPOCZYNKOWY DLA DZIENNIKARZY W MAKOWIE. Syndykat dziennikarzy krakowskich podjął w roku ubiegłym inicjatywę budowy Domu uzdrowiskowego i wypoczynkowego z którego korzystaćby mogli dziennikarze i literaci z całej Polski. Na cel ten syndykat zakupił 10-morgowy teren w Makowie, położony na południowym stoku Łysej Góry. Celem szybszego zrealizowania planu, wyłonił się obszerniejszy „Komitet budowy Domu uzdrowiskowego i wypoczynkowego w Makowie", który w niedzielę odbył swe posiedzenie konstytuujące. Przewodniczącym wybrany został redaktor Konopiński, zastępcami: red. Grzywiński i red. Korolewicz, sekretarzem red. Mikulski, skarbnikiem red. Feldmann.

— POŁĄCZENIE AUTOBUSOWE Z RAKOWICAMI. Z dniem 15 bm. otwiera Polski Związek Turystyczny regularną komunikację autobusową z dworca przy pl. św. Ducha do Rakowic — lotniska. Autobus kursuje co godzinę.

— Z POCZTY. Z dniem 16 bm. reaktywuje się agencję pocztową Chełmek powiat Oświęcim województwo Kraków. Agencja ta połączona będzie z amb. Nr. 134 i 136 na stacji kolejowej Chełmek.

— EKSPORT BYDŁA ZAGRANICĘ. Magistrat zawiadamia interesowanych że eksport zwierząt rzeźnych i hodowlanych z Krakowa za granicę Polski jest dozwolony. Obecnie mogą handlarze eksporterzy ładować w Krakowie zwierzynę z przeznaczeniem zagranicę.

— W ZAMIARZE SAMOBÓJCZYM skoczył z I-go piętra domu przy ulicy Agnieszki 10 niestwierdzonego nazwiska starzec 68-letni (Żyd). Nieszczęśliwy doznał złamania nogi. — Przewieziono go do szpitala chirurgicznego.— Podobno desperat jest z zawodu tragarzem i chciał popełnić samobójstwo z nędzy.

— POPARZENIA OCZU ługiem potasowym doznał 20-letni Władysław Jaworski, robotnik przy ul. Bawół 1. 8. Lekarz pogotowia przewiózł go na klinikę okulistyczną.

— NIEPRAWDOPODOBNE A JEDNAK PRAWDZIWE!... Wczoraj przedpołudniem jakaś nieznajoma kobieta, licząca około 30 lat, dostała ataku szału na ulicy Lubicz. Pogotowie ratunkowe przewiozło nieszczęśliwą do sznitala św. Łazarza, gdzie jednak z powodu braku miejsca nieprzyjęto jej. Również odmówiła przyjęcia chorej policja, wskutek czego lekarz pogotowia zmuszony był pozostawić chorą na ulicy. Działo się to w Krakowie...

— OFIARA NOŻOWCA. Na Rynku podgórskim ugodzony został wczoraj rano przez nieznanego rzezimieszka nożem w klatkę piersiową Józef Armst woźnica. W stanie ciężkim przewieziono ofiarę nożowca do szpitala.

— SMIERTELNY SKOK DO WISŁY. W niedzielę o godzinie 22.40 u wylotu ul. Celnej skoczyła do Wisły w celu samobójczym nieznana kobieta która pozostawiła na brzegu torebkę żółtą skórzaną z kwotą 13 zł., kapelusz różowy i białe półbuciki. Mimo natychmiastowej pomocy nie udało się jej uratować ani też wydobyć zwłok.

— TAJEMNICZY STRZAŁ W PŁASZOWIE. Dnia 12 bm. zgłosił w V komisarjacie policji Stefan Zych, robotnik garbarni zam. przy ul. Kupa 5, że gdy koło godz. 15 przechodził ze swym kolegą Tomaszem Krochmalem, zam. przy ul. Płaszowskiej 79 przez stare koryto Wisły w Płaszowie, ugodzony został w udo lewej nogi pociskiem karabinowym, a Krochmal tymsamym pociskiem w obie nogi. Strzału obaj nie słyszeli, jednak z kierunku ran sądzą, że pocisk nadszedł od strony Dąbia. Pocisk był kulą karabinową, co stwierdził lekarz pogotowia dokąd udał się Krochmal celem opatrzenia rany. Jak dotąd stwierdzono, pomiędzy godz. 14 a 15 w Dąbiu oddanych było 3 strzały. Dalsze dochodzenia w toku.

— WŁAMANIE. Dnia 12 bm. zgłosił do policji Ludwik Popiel, właściciel dóbr zam. przy ul. Basztowej, że zauważył, iż mieszkanie jego matki przy ul. Basztowej 3 zostało w ciągu ostatniego tygodnia okradzione. Skradziono mianowicie srebro stołowe i inne wartościowe rzeczy, których wartości podać nie może, gdyż matka przebywa na prowincji.

———oOo———

ZMARLI:

Tadeusz Stasicki naczelnik wydziału Tow. Wzaj. Ubezp. zmarł w Krakowie w 61 roku życia. Pogrzeb dziś we wtorek o godzinie 5.30 popoł.

Paszporty ulgowe dla młodzieży akademickiej

Centralny Komitet Wykonawczy Żyd. Ak. Inst. Samop. w Polsce podaje do wiadomości ogółu akademików i abiturjentów, udających się zagranicę na studja co następuje: Na skutek ostatnich zarządzeń WR. i OP. udzielane będą ulgowe paszporty zagraniczne następującym kategorjom akademików i abiturjentów:

Do pierwszej kategorji należą akademicy, którzy wyjeżdżają zagranicę w celu kontynuowania studjów, przyczem muszą oni wykazać się dowodami rzeczywistych studjów zagranicą (zaświadczenie z przestudjowanych semestrów, złożonych egzaminów i kolokwjów);

2) Abiturjenci, którzy przedstawią „świadectwo nieprzyjęcia" na uczelnie krajowe z powodu braku miejsc oraz świadectwo ze zdanych egzaminów kwalifikacyjnych.

3) Abiturjenci-Żydzi którzy przedstawią świadectwo przyjęcia na wydziały teologiczne (Berlin, Wiedeń, Wrocław) oraz na Wydziały, których w kraju niema (tkactwo, akademja eksportowa etc.)

4) Abiturjenci, którzy nie zostali przyjęci na uczelnie krajowe, gdzie egzaminy kwalifikacyjne nie obowiązują (Wyższa Szkoła Gosp. Wiejskiego, etc.)

5) Ci wszyscy, którzy zapłacili jednorazowo 500 zł za paszport normalny, przy następnych wyjazdach płacą według taryfy ulgowej.

6) Warunkiem otrzymania paszportu ulgowego jest przedstawienie „świadectwa przyjęcia" na ten sam wydział uczelni zagranicznej na który abiturjent nie został przyjęty w kraju.

* * *

Akademickie biuro tłumaczeń i korespondencji Zw. Żyd. Stow. Akad. w Polsce, Warszawa, Plac Żelaznej Bramy Nr. 6/11. podaje do wiadomości ogółu zainteresowanych, iż zapisy na uczelnie zagraniczne potrwają do 1-go listopada br.

W związku z powyższem biuro udziela wszelkich wyczerpujących informacyj zarówno ustnych jak i pisemnych co do przyjęcia na studja i warunków utrzymania zagranicą oraz załatwia wszelkie formalności związane zarówno z uzyskaniem przyjęcia, jak i ulgowego paszportu zagranicznego, jak tłumaczenia legalizacja etc. Zwraca się szczególną uwagę na wyższe specjalne szkoły zawodowe zagranicą, gdzie narazie są jeszcze wolne miejsca, oraz zaleca zapisywanie się na wyższe uczelnie we Włoszech, gdzie czynione są cudzoziemcom znaczne ulgi przy opłacie czesnego i gdzie warunki utrzymania są bardzo dogodne. Zamiejscowym udziela się informacji listownie za nadesłaniem 3 zł. na koszta informacyjne.

— Dr. Maksymiljan Kornreich, adwokat, Kraków, ul. Podwale 7, Tel. 1504, po powrocie objął urzędowanie. 125

— „PASZPORTY BEZ DRUTU" — to ostatni genjalny wynalazek naszego djablika drukarskiego. Oczywiście każdy czytelnik w „Zgrzycie" ostatniego numeru naszego pisma, sam poprawił zapewne: „paszporty bez drutu" na „pasporty bez trudu".

Program stacyj broadcastingowych

na wtorek, 14 września

Warszawa, 480 m 15—15'15 Komunikat gospodarczy. 17'30—18'30 Jazzband. 19'40—19'55 Rozmaitości. 20'30—22 Koncert symfoniczny Ork. Filharmonji warszawskiej. **Berlin** 504, 571 m 21 Wesoły wieczór. 22'30—24'30 Muzyka do tańca. **Budapeszt** 560 m 19'30 „Madame Butterfly" z opery miejskiej. 22'30 Muzyka kameralna. **Daventry** 1600 m 22'30 Muzyka do tańca. **Genewa** 760 m 20'25 Koncert. **Londyn** 365 m 18 Muzyka do tańca. 19'25 Koncert. **Medjolan** 520 m 21'12—23 Koncert 23—23'30 Jazzband. **Rzym** 425 m 21'25 Koncert. **Wiedeń** 531, 582,5 m 16'15 Koncert. 19'45 Der Obersteyer (operetka). **Zurych** 513 m 19'30 Wieczór pieśni.

Wesoły kącik

— Mieliście zapewne raz lepsze czasy, biedaku! — rzecze pewna dama do żebraka wędrownego.

— O tak, proszę pani, byłem raz bardzo bogaty miałem piękną willę, własne auto, moje dzieci studjowały — i jak mnie tu pani widzi: wszystkiemu zawiniły kobiety!

— Kobiety, jak to?

— Tak, tak, kobiety! Bo musi pani wiedzieć: ja byłem fabrykantem szpilek do włosów.

* * *

— Czy nie zechciałaby pani zemną pójść na plażę, panno Wandziu?

— O, z przyjemnością, panie Józefie, ale dlaczego wyraża się pan tak skomplikowanie, jeśli pan chce się zemną ożenić?

* * *

— Nie tego jest z panem — oświadcza lekarz swemu pacjentowi. — Stan pański pogorszył się i jeżeli cud nie nastąpi, niema dla pana nadziei. Czy nie chciałby pan wobec tego z kim pomówić?

— Owszem — jęknął pacjent.

— Kogóż mam wezwać?

— Innego lekarza!

Z SALI SĄDOWEJ.

Wyrok w procesie o oszustwa przy wyrabianiu rent w krak. Izbie skarbowej

Pawlikowa skazana na 4 lata więzienia, Rytko uwolniony.

Wczoraj, w piątym dniu rozprawy przeciw Pawlikowej o zbrodnię oszustwa i oszczerstwa, słuchany był jako pierwszy świadek szef sądu wojskowego pułk. Dr Bielski. Podał on, że w maju br. widział na ul. Sławkowskiej osobnika, którego w pierwszej chwili wziął za radcę Arzta ze względu na wielkie podobieństwo. Różnica była tylko ta, że osobnik ów był trochę młodszy i nosił okulary, podczas gdy radca Arzt nosi cwikier.

Świadek **Wł. Gajewski,** wiceprezes Izby skarbowej wydaje radcy Arztowi jak najlepsze świadectwo jako gorliwemu urzędnikowi.

Również nadradca Kazimierz **Wodziński,** naczelnik wydziału osobowego w prezydjum Izby skarbowej wyraża się z najwyższem uznaniem o radcy Arzcie jako urzędniku czystych rąk i bezwzględnie ścigającym wszelkie, nawet najdrobniejsze nadużycia u swych podwładnych. W związku z aferą Pawlikowej prezydjum Izby skarbowej nie uważało za stosowne wdrożyć przeciw Arztowi żadnych dochodzeń, gdyż miało do jego uczciwości bezwzględne zaufanie.

Adw. Dr Feller: Czy prezes Izby skarbowej wdrożył dochodzenia przeciw radcy Sikorskiemu z powodu przyjmowania przez niego łapówek za interwencje?

Św.: Dochodzeń przeciw radcy Sikorskiemu nie wdrożono, natomiast po ujawnieniu jego nadużyć w związku ze sprawą Pawlikowej prezes Izby skarbowej zarządził natychmiastowe spensjonowanie radcy Sikorskiego.

Adw. Dr Feller: Czy p. nadradcy wiadomo że w wydziale rent i emerytur zalegało ponad 30.000 podań wdów i sierót o przyznanie rent?

Św.: Słyszałem o tem od radcy Arzta, który opowiadał, że ma z powodu tych zaległości bardzo dużo zajęć.

Świadek **Antoni Walawender,** emerytowany woźny Izby skarbowej zeznaje po zaprzysiężeniu. Z Pawlikową zapoznał się w urzędzie przyul. Krowoderskiej, kiedy wychodziła zapłakana z biura radcy Sikorskiego i opowiedziała świadkowi, że stara się o rentę dla swego męża. Pawlikowa podając mu liczbę aktów prosiła, by się zapytał, jak odnośna sprawa została załatwiona. Świadek udał się na ul. Grodzką do biura radcy Arzta i prosił go o informacje co do tej sprawy. Dowiedziawszy się od radcy Arzta, że prośba jest załatwiona, świadek wrócił na ul. Krowoderską i poinformował o tem Pawlikową.

Dalej potwierdza świadek, że otrzymał raz od radcy Sikorskiego dyszek cielęcy i szynkę, przywiezione przez Pawlikową.

Raz zaprosiła Pawlikowa świadka by przyszedł na piwo do Norka, gdzie ona była z radcą Sikorskim. Świadka nie dziwiło to, że Pawlikowa zaprasza go do towarzystwa radcy Sikorskiego, gdyż żyła z radcą Sikorskim w dobrej komitywie.

Przy konfrontacji z Pawlikową św. Walawender zaprzecza kategorycznie twierdzeniu Pawlikowej, jakoby pokazywała mu fotografję Arzta, a przyznaje tylko, że dał Pawlikowej swą fotografję na jej prośbę.

Ogólną wesołość wywołuje szereg momentów podczas dalszej konfrontacji Walawendra z Pawlikową, która wykazuje, że świadek ten znacznie częściej przebywał z Pawlikową w szynkach i restauracjach aniżeli sam zeznał. Pawlikowa twierdzi przytem, że na polecenie nacz. Arzta i radcy Sikorskiego zapraszała Walawendra na poczęstunek za to, że chodził z listami i aktami, ale pieniędzy mu nie dawała, bo — jak mówił radca Sikorski — Walawender jest dziadzinio nic nie może załatwić, tylko załatwiać mogą sprawy on i nacz. Arzt. Konfrontację tę kończy kategoryczne twierdzenie Pawlikowej, że wszystko co tylko chciała mogła załatwić w Izbie skarbowej, bo dawała „mues" (huczna wesołość na sali).

Po przerwie nastąpiły zeznania urzędniczek wydziału rent Izby skarbowej: Biernatówny, Rydlówny, Podkowiczówny i Piatowej na okoliczności dotyczące urzędowania nacz. Arzta i dyzlokacji biur wydziału rent. Wszystkie podały zgodnie, że nacz. Arzt nie zamykał się nigdy w swem biurze ze stronami i że wejście do pokoju nacz. Arzta prowadziło tylko przez pokój, w którym zawsze była przynajmniej jedna urzędniczka.

Następnie zeznawała świadek **Łacna,** że dała Pawlikowej kwotę 50 zł na interwencję w sprawie swej renty. Sprawa nie została załatwiona, wobec czego Łacna żąda odszkodowania.

Świadek **Stanisław Stapiński,** redaktor „Przyjaciela Ludu" zawnioskowany do przesłuchania przez obrońcę Pawlikowej Dra Fellera na okoliczność, że w biurze wydziału VI-go Izby skarbowej zostały przestawione meble z obawy przed wizją lokalną, zeznaje, że w dniu swego przesłuchania przedpołudniem zatelefonował ktoś anonimowo do niego i podał mu ten szczegół. Kto telefonował i czy fakt ten jest prawdziwy — świadek nie wie. Interwenjując wielokrotnie w sprawach swoich czytelników u nacz. Arzta świadek Stapiński wyraża się z uznaniem o usłużności i uczynności nacz. Arzta; na zapytanie Dra Rosego obrońcy Rytki podaje, że słyszał o tem, iż w Izbie skarbowej miało do niedawna zalegać około 100.000 spraw o renty.

Podczas rozprawy popołudniowej nastąpiło przesłuchanie statnich świadków, w szczególności sędziego śledczego Dra Cholewki z Wadowic na okoliczności dotyczące przesłuchań Pawlikowej w śledztwie, a w szczególności konfrontacji jej z całym szeregiem świadków, między innemi z nacz. Arztem. Rozprawa przeciągnęła się do późnej nocy.

* * *

O godzinie 10 wieczór przewodniczący trybunału ogłosił wyrok skazujący Pawlikową za zbrodnię oszczerstwa na 4 lata ciężkiego więzienia z obostrzeniami. Współoskarżony Rytko został uwolniony.

O skrytobójcze morderstwo

Czwarta tegoroczna kadencja przysięgłych w krakowskim sądzie okręgowym karnym rozpoczęła się w dniu wczorajszym trzechdniową rozprawą o zbrodnię morderstwa skrytobójczego.

Na ławie oskarżonych zasiedli: Stanisław Mereszewski i jego brat przyrodni, Jan Szewczyk. Stan sprawy według aktu oskarżenia przedstawia się następująco:

Dnia 10 stycznia br. nad ranem znaleźli przechodnie w połowie drogi gminnej między zabudowaniami chłopskiemi w Tomaszkowicach koło Wieliczki zwłoki szeregowca pułku saperów w Krakowie, Jana Kota. Denat miał rozbitą głowę, co wskazywało na mord. Na miejscu czynu znalazła policja ząb przedni poplamiony krwią, obok widoczne były ślady butów dwóch ludzi prowadzące ku głównemu gościńcowi. W odległości 1 klm od miejsca zbrodni znaleziono nazajutrz dwa koły, porzucone w potoku. Na jednym z nich zauważono ślady krwi.

Podejrzenie o popełnienie tego morderstwa zwróciło się przeciw Stanisławowi Mereszewskiemu i Janowi Szewczykowi, z których pierwszy miał utrzymywać bliższe stosunki z żoną Kota. Znaleziono u niego kurtkę, poplamioną krwią i nadto stwierdzono, że kół. znaleziony opodal miejsca czynu był własnością siostry Mereszewskiego, u której oskarżony mieszkał.

Na rozprawie wczorajszej obydwaj oskarżeni wypierają się winy, tłumacząc się tem, że krytycznego dnia spali w stajni. Dziś przesłuchani będą świadkowie.

Trybunałowi przewodniczy so. Świądrowski, wotują sso. Sośnicki i Gabrjel, oskarża prokurator Sozański. Mereszewskiego broni adw. Dr Grossmann Szewczyka adw. Dr Schwarzbart.

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO
(pocz. o godz. 8 wiecz.)
Czwartek: „Książę Niezłomny" (otwarcie sezonu).

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI".
(pocz. o godz. 8 wiecz.)
Wtorek: „Krakowiacy i Górale".
Środa: „Krakowiacy i Górale".

Z giełdy

Kraków, 13. 9 PAT. Akcje. Bank kredytowy 0.07, Komercjalny 0.15, Zw. Sp. Zarob. 8, Tohan 0.32, 0.34, Pharma 1.30, Zieleniewski 15.50, Parowozy 0.46, 0.47 Górka 20, 20.75, Siersza 4.70, Tepege 0.25, 0.30, Nafta 0.55, Azot 0.36, Elektrownia 0.32, Krakus 0.33, Chybie 7.

Giełda warszawska

Warszawa 13 bm. (PAT.) **Giełda waluty.**
Dolary 8 96, sprz. 8·99 kup. 8·94.
Belgja 24 75, 24·81, 24·69.
Londyn 43·80, sprz. 43·91, kup. 43·69.
N. Jork 9 —. sprz. 9·02, kup. 8·98.
Paryż 26 —. sprz. 26·06. kup. 25·94.
Praga 26·72 sprz. 26·78 kup. 26 66,
Szwajcarja 174·30. sprz. 174 74, kup. 173 86,
Włochy 32 66, 3. 76, 52·60.
Wiedeń 127·36, sprz. 1 7·70. kup. 127·06.

Papiery procentowe: 8 proc. pożyczka konwersyjna 142, 5 proc. pożyczka konwersyjna 51—50, pożyczka dolarowa 72 3/4, pożyczka kolejowa 157—155 Tendencja mocniejsza.

Akcje: Bank Małopolski Kraków —·— Bank Przemysłowy Lwów 0·.6 Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 7·0 Puls 6·50 Wild —· Cegielski 21 00, Parowozy 0·47 Zawiercie 22 75 Zegluga 0·21 Polska nafta 0 64, Siła i Swiatło 26 — Chmielów —— Starachowice 2·83, Pocisk 1·80 Zieleniewski 1525 Zyrardów 1450 Chodorów 101·—

Giełda zbożowa.

Poznań, dnia 13 b. m. (PAT) Zyto 31 00 — 32· 0— Pszenica 41 — — 45 —, — Jęczmień 25 00 — 27·00, — Jęczmień wyborowy 30 00 — 33 50, — Owies 25·50 — 27 —, — Mąka żytnia 70% 45·50 —·—, — Mąka żytnia 65% —·— — 49·75, — Mąka pszenna 65% 6. 60, 70 00, — Otręby żytnie 20 50 — 21 50, — Otręby pszenne 22 50, usposobienie niejednolite.

Giełda lwowska

Lwów, 13. 9 PAT. Giełda akcyjna. Bank Hipoteczny 0.80, Przemysłowy 0.22, 0.23, Browary 14.50, Chodorów 103, 102 Chybie 6.90, 6.80, 6.85, Cegielski 20, 19, Ćmielów 0.36, 0.35, Lokomotywa 1.30, Gazolina 2 60 2 50 Parowóz 0 45. .46, 0 45 0.47, Polska Nafta 0.50, 0.49, 0.51, Siersza Górnicza 4.40, Tesgy 20.50, 20.60, 20.75, 21 Zieleniewski 15.60, 15 65, 15.75, 15.90, 16.

Lwów, 13. 9 PAT. Giełda zbożowa. Pszenica dworska 43, pszenica chłopska 39, żyto nowe 27.50, owies nowy 23.50, jęczmień pastewny 25. Hreczka 27, 28.

Giełda wiedeńska

Giełda wiedeńska z dnia 13 b. m. (PAT **Dewizy.** Amsterdam 2830., Belgrad 12., Berlin 16.47 Bruksela 1944, Budapeszt 9806 Bukareszt 95., Chrystania —·—, Kopenhaga 1.7 80. Londyn 3438, Madryt 108·55, Medjolan 45. Nowy Jork 70745 Paryż 2042 Praga 2095, Sofja 5 12, Sztokholm 185·10, Warszawa 78 25 — 75·.5, Zurych 136·71 dolary 704·25, belgijskie —·— bułgarskie 12·25 duńskie —·— marki niemieckie 16815, angielskie 34·28, jugosłowiańskie 1248· norweskie·—, polskie 78·.6 — 792 rumuńskie 3·52, szwedzkie —·— szwajcarskie 136·40 hiszpańskie —·— czeskie 20·92 węgierskie 1858, tureckie —·—

Akcje: Zieleniewski 128·, Silesja —·—, Fanto 184 Gal. karpaty 1143, Galicja 1100, Siersza 26, Bank Małopolski —, Bank Hip. —·. Tepege —·—.

Giełda zurychska

Zurych, 13. 9 PAT. Paryż 14.90, Londyn 25.13 1/8, Nowy Jork 5.17 5/8, Belgja 14.125, Włochy 18 625, Hiszpanja 79.20, Holandja 207.475, Berlin 123 1/4, Wiedeń 73.08 3/4 Sztokholm 138.425, Oslo 113.125, Kopenhaga 137.51 1/4, Sofja 3.73 3/4, Praga 15 34 Budapeszt 0.725, iBałogród 9.14, Ateny 5.85, Konstantynopol 2.75, Bukareszt 2.575, Buenos Aires 209 3/5. Tendencja spokojna.

Giełda paryska

Paryż, 13. 9 PAT. Londyn 169 Nowy Jork 34.80, Belgja 95 1/4, Hiszpanja 533, Włochy 125, Szwajcarja 673, Danja 925, Holandja 1396, Norwegja 763, Szwecja 931, Praga 103 50, Rumunja 17 Niemcy 829.

Giełda londyńska

oLndyn, 13. 9 PAT. Nowy Jork 4.85 9/16, Holandja 12.11, Francja 168 7/8. Belgja 177 7/8 Włochy 134 7/8, Niemcy 20.39, Szwajcarja 25.125, Hiszpanja 31 72, Danja 18.275, Szewcja 18.15. Norwegja 22 155, Helsingfors 192 7/8, Praga 163 7/8.

Giełda nowojorska

Nowy Jork, 13. 9 (AW). Warszawa 10.97, Londyn 485 5/8, Paryż 290 3/4, Wiedeń 14.12, Praga 296 1/4 Włochy 361 i pół, Belgja 275, Budapeszt 14 12 Szwajcarja 19.32, Helsinfors 252, Sofja 72, Holandja 40.09, Olo 21.92 Kopenhaga 26.57, Sztokholm 26.75, Hiszpanja 15.33, Bukareszt 50, Berlin 23.81 1/4 Belgrad 176 3/4, Montreal 100.15.

Z teatru, literatury i sztuki

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś rozpoczęły się próby generalne z „Księcia Niezłomnego" w pełnych dekoracjach, z oświetleniem i muzyką. Odbywają się dwa razy dziennie przedpołudniem i wieczorem, niezależnie od równoczesnej pracy nad innemi nowościami sezonu. „Książę Niezłomny" grany będzie we czwartek i następne dni od 22 bm. włącznie. Zakup biletów w kasie teatru, która dziś rozpoczęła rozsprzedaż na te pierwsze przedstawienia świadczy o żywem zainteresowaniu i napływie publiczności.

— **TEATR POPULARNY NOWOŚCI.** Repertuar bieżącego tygodnia wypełnią aż do czwartku włącznie „Krakowiacy i Górale" w doskonałej dotychczasowej obsadzie. W przygotowaniu „Dwie Siostry" Próby pod reżyserją A. Piekarskiego w pełnym toku.

— **ABONAMENT NA KONCERTA W STARYM TEATRZE.** „Krakowskie Biuro Koncertowe E. Bujański" chcąc uprzystępnić koncerta, przez siebie urządzane melomanom naszego miasta, oraz młodzieży, wydaje podobnie, jak w zeszłym roku abonament na 10 wieczorów muzycznych z „Cyklu koncertów mistrzowskich". Abonament na miejsca na sali wynosi wraz z garderobą i kasą zamawiań: zł 40, 45, 55, 60 i 75, na balkonie zaś zł 35 i 40. Pierwszym koncertem abonamentowym będzie koncert Egona Petriego, drugim koncert Vasy Prihody. Zgłoszenia na abonament przyjmuje codziennie do 24 bm. Sekretarjat biura koncertowego przy ul. Dunajewskiego 2, II. p. od godz. 6—8 wieczór. 140

Członkowie Rady prawniczej

Onegdaj ogłoszona została lista członków Rady prawniczej. W skład jej wchodzą: Bukowiecki, prezes prokuratury generalnej; prof. Bujak, prof. Bzeski z Poznania; Car, szef kancelarji cyw. prezyd. Rzeczypospolitej; prof. Władysław Leopold Jaworski; prof. Jundził z Wilna; Finel, sędzia najwyższego trybunału administracyjnego; Konic, prezes warszawskiej Rady adwokackiej; Kopczyński, prezes najw. Trybunału adminsiracyjnego; Lutostański, profesor uniwersytetu warszawskiego; Mańkowski, prezes senatu w Poznaniu; Markowski, b. podsekretarz stanu w ministerstwie skarbu; Mogilnicki, prezes Sądu najwyższego; Morawski, sędzia najw. Trybunału admin.; adwokat Zagórski; Pohorecki, prezes sądu; sędzia Rapaport; RRoman, notarjusz w Warszawie; Śliwiński, sędzia Sądu najwyższego; Starczewski Eugenjusz, prezes Tow. ziem wschodnich; prof. Starzyński ze Lwowa; Steinachowski, prof. uniwersytetu warszawskiego; prof. Wróblewski i prof. Zoll z Krakowa.

Lista powyższa — jak donoszą z Warszawy — wstrzymana została z powodu pominięcia w niej prof. Etreichera z Krakowa.

Projekt międzynarodowego strajku górników

celem poparcia górników angielskich

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn, 11 9. (L.) Na posiedzeniu egzekutywy międzynarodowego związku górników rozpatrywano sprawę importu węgla do Anglji. W związku z tem uchwalono zwrócić się do wszystkich krajowych związków górniczych z propozycją rozpatrzenia ewentualnego projektu strajku międzynarodowego górników, celem poparcia stanowiska górników angielskich na wypadek, gdyby toczące się obecnie rokowania nie przyniosły pożądanego rezultatu najdalej do dnia 30 bm.

Druga porażka Nurmiego

Berlin, 13 IX. PAT. W drugim dniu międzynarodowego święta sportowego klubu sportowego Charlottenburg Finlandczyk Nurmi zotsał pokonany w biegu na dwie mile angielskie (3128 m) przez Szweda Wide'go w czasie 9,01,25. Przebywający w Berlinie Finlandczyk Katz uzyskał trzecie miejsce w czasie 9.25,15 podczas gdy Amerykanin Doodwin przybiegł jako czwarty do mety.

Zawody tenisowe Francja-Ameryka

zakończone zwycięstwem Ameryki

Nowy Jork, 13 9. PAT. Zawody tenisowego między Ameryką a Francją o puhar Dawisa zaończyły się wczoraj definitywnie. Lacoste zdołał pobić Amerykanina Tildena w stosunku 4:6, 6:2, 8:6; 8:6., natomiast Amerykanin Johnson pobił swego przeciwnika Borotrę w stosunku 8:6, 6:4, 9:7, wobec czego Amerykanie odnieśli ogólne zwycięstwo w stosunku 4:1.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

WARSZAWA: „Niesamowita trójka" (Lon Charey).
NOWOŚCI: „Pościg wśród mgły".
UCIECHA: „Trujący czar" z Rudolfem Valentino w roli głównej.
REDUTA: „Pożar dżungli".
SZTUKA: „Precz z aktorkami" (Glorja Swanson)
PROMIEŃ: „Pat i Patachon jako policjanci".



Przemysłowcy górnośląscy przeciw podwyżce płac robotników

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11 9. Sin. Wczoraj popołudniu przemysłowcy górnośląscy odrzucili uchwałę komisji arbitrażowej o podwyżce 8-procentowej dla robotników.

Profesor Kemmerer na Górnym Śląsku

Warszawa, 11. 9 PAT. Nowy Kurjer Polski donosi, że w dniu wczorajszym prof. Kemmerer w towarzystwie radcy ministerstwa skarbu p. Taube, posła Stanów Zjednoczonych Stetsona i podsekretarza w ministerstwie skarbu Doleżala udał się do Katowic, gdzie odbędzie konferencję ze związkiem przemysłowców górniczych. Następnie prof. Kemmerer uda się na zwiedzenie Chorzowa. Powrót nastąpi w niedzielę.

Szaleniec usiłował dokonać zamachu na delegata szwajcarskiego

Genewa, 11. 9 PAT. W sprawie pogłosek o odkryciu planowanego zamachu na Mottę donosi szwajcarska agencja telegraficzna co następuje: Policja aresztowała wczoraj przed południem niejakiego Grinberga, który miał zamiar dokonać zamachu na radcę związkowego Mottę, oraz na obrońcę Conradisa w procesie Worowskiego Teodora Auberta, z zemsty za zamordowanie Worowskiego na terytorjum szwajcarskiem. Grinberg pochodzi z Zurychu. Pewne dane wskazują, że jest on umysłowo chory.

Zamachowcy greccy przed sądem

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Ateny, 11 9. (D) Na jutro wyznaczony został proces uczestników ostatniego zamachu wojskowego.

Król rumuński pojedna się ze synem

Wiedeń, 11. 9 PAT. Pisma donoszą z Bukaresztu: iWadomość o spotkaniu się króla Ferdynanda z b. następcą tronu Karolem w Paryżu potwierdza się. Król Ferdynand pogodził się zupełnie ze swoim synem. Królowa Marja przybędzie również do Paryża celem pogodzenia się z Karolem. B. następca tronu wezwany został przez króla do powrotu do ojczyzny.

Katastrofalne trzęsienie ziemi na Jawie

Wiedeń, 11. 9 (D) Nadeszły tutaj wiadomości o strasznem trzęsieniu ziemi, jakie nawiedziło środkową część wyspy Jawy. Spustoszenie, jakie wywołane zostało trzęsieniem ziemi jest ogromne. Ludność miejscowa panicznie opuszcza swe siedziby.

ALFRED LUTWAK.

Najszczerszy hymn

Był pogodny dzień sierpniowy.

Z pobliskiego lasu zakopiańskiego wiało orzeźwiające, ostre powietrze — tętniące żywicą i balsamem sosen... Było około czwartej godziny popołudniu. Jechałem furmanką góralską ku dolinie Kościeliskiej. Usiadłem na koźle przy góralu—furmanie. Był młody i ładny, ubrany w białe, sukienne spodnie, pięknie haftowane oraz w białą lnianą koszulę i na ramiona zarzuconą gunię. Był bardzo rozmowny.

Opowiadał o górach zakopiańskich, o turystach, z których szydzi, gdyż wybierają się na góry w „butak okutyk ćwiekami zelaznymi" i wieszają się na „stryckak" o skały a „później zlecą". „Najlepiej — radził góral — pójść w kierpcak z ciupagą". Opowiadał dalej, że wszystkie okoliczne góry zwiedził, nie wyłączając Rysów; z Giewontu drwi — że za niski.

Pytał, czym widział pomnik Sabały. I w tej chwili przypomniał mi się piewca Tatr, ich szczery syn, Jan Kasprowicz. Zaszumiały pobliskie sosny, tak gwar, jak hymn... Kasprowicz...

Pytam o Harendę. Daleko?

Góral podniósł głowę i utkwił wzrok w dali...

„Aha — odrzekł wreszcie — niby to ten mieskoł co to kiedysik umarli, — Kasprowic Jan pono się nazywali".

Ano Jan, potwierdzam, a znaliście go?

„Ano znołem, oj dobrze znoł" odparł i począł opowiadać powoli i dobitnie... Zaczął o pogrzebie, jaki piękny pogrzeb był, tyle ludzi i górali — i on był.

Później o jego zasługach. Czasami i do ich chaty zaglądał, wieczorami, — siadał w izbie z góralami; rozmawiał tak ładnie i tak, jak górale, po góralsku.

A pisał pono piknie.

„A co on pisoł?" — zagadnął, przerywając opowiadanie.

I by pokryć swoje braki popędził konie, swoim: „wio! hetta—wiśta".

„Ano pisoł — staram się naśladować mego górala — pisoł o góralak, jak se miaskali, bo ich lubiał".

Bo i cóż miałem rzec: poezje? hymny?

Góral kiwnął głową i długo jeszcze opowiadał o Kasprowiczu, o Harendzie.. A las szumiał i zdało się, że przypomina Kasprowicza... A ptaki śpiewały, tworząc potężny hymn, lecący hen, ku niebiosom... A tam, na dole, w cieniu drzew, siedzi kamienny Sabała i gwarzy...

Wracaliśmy już. Zbliżał się wieczór. Na niebie ukazały się czerwone obłoczki i zorza wieczorna swem purpurowem światłem las oblała... Mijaliśmy chaty góralskie. Przed niemi na ławeczkach siedzieli górale i opowiadali swe legendy otoczone czarem i urokiem.

Przed tarą chatą, o zczerniałych ścianach siedziało trzech górali. Kazałem stanąć. Dlaczego przy tej chacie, a nie przy innej? Tego nie wiedziałem, lecz tajemny instynkt zatrzymał mię. — Góral, siedzący w środku był młodszy, a pozostali dwaj, starzy, o długich, spadających, białych włosach. Palili fajki i słuchali. Młodszy trzymał jakąś książkę i czytał półgłosem. Podszedłem. Łuna czerwona oświecała ich i miałem złudzenie, że to Sabała opowiada; a wiatr wiał hen! z za gór... Góral przestał czytać i spojrzał na mnie.

„A coto takiego, gazdo, czytacie?" — zagadnąłem.

„Ano, — odparł starszy góral — te, nibyto pacie, co ik to oni pisoli, co to nie downo umarli".

Wskazał na książkę. Spojrzałem na tytuł:

KASPROWICZ: „HYMNY".

Nie śmiałem więcej pytać. Pożegnałem górali szybko i pojechałem dalej. Bo cóż miałem rzec? Może ten stary góral lepiej „Hymny" rozumie niż my?

Ciemniało. A niebo było purpurowe i świeciło swym blaskiem... Gdzieś w dali, zagrzmiały dzwony, poważnie i głucho, i tony zlewały się w całość, z purpurą nieba...

Wracałem. A dzwony grzmiały, a las szumiał, płynąc przepięknym hymnem ka Stwórcy...

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. — Red. odpow. Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków Orzeszkowej 7.